

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA

we Lwowie bez dostawy miesięcznie 75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce 90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostów Adolfa Hanika z Nowego Targu do Brzeska, Marjana Słonkiego ze Lwowa do Radziechowa, tudzież dr. Tadeusza Spissa z Brzeska do Tarnobrzega.

Generalny Delegat Rządu przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa Juliana Iwanickiego z Łańcuta do Rzeszowa.

Z powodu pokoju ryskiego nastąpiła wymiana depesz między Anglią a Polską.

Poseł angielski w Warszawie Mac Miller przesłał Ministrowi spraw zagranicznych ks. Sapieża następującą notę:

Z polecenia rządu Jego królewskiej Mości mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji powinszowanie dla Rządu Polskiego z okazji pomyślnego zakończenia układów pokojowych z rządem sowieckim.

Rząd Jego król. Mości jest przekonany, że gdy Polska zostanie uwolniona od niepokoju nieodłącznego od stanu wojny, Rząd Polski i Naród Polski będą mogli poświęcić wszystkie swoje siły reorganizacji wewnętrznej i konsolidacji życia narodowego.

Spełniając powyższe zlecenie, niech mi wolno będzie załączyć Waszej Ekscelencji osobiste moje powinszowanie z powodu wydarzenia tak niezwyklej doniosłości.

Przy tej sposobności łączę wyrazy najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji.

Mac Miller.

Minister spraw zagranicznych ks. Sapieża na notę powyższą odpowiedział, co następuje:

Potwierdzając odbiór noty z 21 marca b. r. mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji największe podziękowanie Rządu Polskiego za życzenia, jakie Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać w imieniu rządu Jego król. Mości z okazji zawarcia pokoju w Rydze.

Jestem szczęśliwy, że mogę wyrazić pewność, iż Rząd Polski korzystając z ustalenia swojej sytuacji i z nastania stosunków pokojowych na swoich wschodnich granicach, poświęci się dziełu ostatecznej konsolidacji Państwa Polskiego i przez swoje uzdolnienie i przez swoją pracę przyczyni się do wznowienia równowagi ekonomicznej w Europie.

Dziękując W. Ekscelencji za życzenia jakie przy tej sposobności zechciał złożyć osobiście, proszę W. Ekscelencję przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Sapieża.

Pokłosie plebiscytowe.

Z Paryża donoszą:

Doniesienia niemieckie, które starają się udowodnić, że na G. Śląsku panuje obecnie wielkie zamieszanie, nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy.

Od czasu plebiscytu panuje na G. Śląsku zupełny porządek. Jedynie w dniu 23 b. m. wypadło do zaburzeń w pobliżu Bytomia i w kilku innych miejscowościach G. Śląska, gdzie z powodu wzburzenia wywołanego oświadczeniem Niemiec, iż mimo rezultatu plebiscytu cały Górny Śląsk ma przypaść Niemcom, przyszło do starcia między Polakami i Niemcami. Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w kilku okręgach nie było atoli wypadków zaburzeń.

Prasa niemiecka odskłoniła tendencyjny charakter swoich doniesień, a w szczególności podając, że Hatzfeld wystosował do komisji koalicyjnej protest przeciwko uciskowi Niemców przez Polaków.

Nota ta stoi w sprzeczności z tem, co dyplomata niemiecki niedawno temu w czasie rozmowy swej z gen. Lerondem wyra-

źnie z zadowoleniem oświadczył, że w czasie plebiscytu panował najzupełniejszy spokój.

Z powiatów zachodnich i północnych G. Śląska nadchodzą liczne skargi na nadużycia, fałszerstwa, przekupstwa i terror niemiecki, stosowane podczas samego plebiscytu i na krótko przed głosowaniem. Głosy te świadczą o tem, że Niemcy uzyskali w tych powiatach większość jedynie przy pomocy fałszerstw, prowadzonych na wielką skalę.

Przedewszystkiem powiaty kluczowski, namysłowski, oleski i opolski bezustannie ulegały terrorowi niemieckiemu, we wszystkich prawie miejscowościach wymienionych powiatów, wbrew ostremu zakazowi władz koalicyjnych, prowadzono wyjątkową agitację wyborczą do ostatniej chwili. Wszędzie rozrzucono masowo odezwy niemieckie, fałszowano gazety polskie, urządzano zebrania i ustawiano bramy triumfalne z powodu przyjazdu emigrantów.

W innych znowu miejscowościach bezpośrednio przed głosowaniem, rozdawano żywność, odzież i gotówkę, zwłaszcza pomiędzy ludność robotniczą, pod warunkiem, że będzie głosować za Niemcami. Nadużycia takie stwierdzone zostały w kantorstwie w Borku, Dylotach i w wielu innych miejscowościach.

Delegacje polskie przyjmujące emigrantów polskich niejednokrotnie były napadane przez bandy niemieckie i wypędzane z dworców. W napadach tych czynny udział brali w pierwszym rzędzie nauczyciele i niemieccy członkowie policji plebiscytowej. Najgorsze tego rodzaju zajścia miały miejsce na stacji pogranicznej w Byczynie. W sam dzień głosowania rozdawano w różnych miejscach przy urzędach wyborczych pisma i broszury agitacyjne niemieckie.

O nadużyciach takich donoszą z Gostawic, Szum, Bogucicy i Nagodowie. W licznych gminach w głosowaniu brali udział oprócz emigrantów ludzie wogóle do głosowania nieuprawnieni, jak n. p. w Gliwicach, gdzie 19-letni chłopak z Berlina głosował nieprawie, oświadczając później, że Niemcy cały szereg takich ludzi przesyłali na plebiscyt. W pewnej gminie pow. namysłowskiego brali udział w głosowaniu pomimo

protestu ze strony polskiej emigracji niemieckiej, których nazwiska już poprzednio wykresłone zostały z listy głosujących przez biura międzysojusznicze. Liczba fałszerstw wzrasta z każdym dniem.

Ludność wymienionych powiatów domaga się wskutek tego dokładnego zbadania, względnie unieważnienia głosów emigrantów, którzy głosy swe oddali zupełnie bezprawnie w czasie głosowania plebiscytowego.

Z Zabrze donoszą, że w dniu 24 b. m. rozdawano tam żołnierzom francuskim odezwy wydrukowane w języku francuskim, nawołując tych żołnierzy do rewolucji i do połączenia się z Rosją sowiecką. Rozdających te odezwy aresztowano.

Gazety niemieckie *Oberschl. Kurier* i *Volksbote* zostały zawieszane na cały czas trwania stanu wyjątkowego. Ogółem zostało dotychczas przez władze koalicyjne zawieszonych 6 pism niemieckich.

W kościele ewangelickim w Rybniku znaleziono i skonfiskowano 33 karabinów. Rewizji dokonano pomimo uroczystego zapewnienia miejscowego pastora Reinholda, że w kościele broni nie ma. Pastora Reinholda aresztowano. Na dworcu kolejowym w Rybniku obłożono aresztem dużą skrzynię, zawierającą rzekomo fortepian, która jednak zawierała w rzeczywistości 4 ciężkie karabiny maszynowe, 20 karabinów, 2000 naboji, oraz różne części składowe. Broń ta wysłana została w Wrocławiu pod adresem pewnego spedytora w Rybniku.

Andrzej Lefevre, były minister wojny, w *Journalu* poświęca plebiscytowi na Górnym Śląsku dłuższy artykuł, który przestrzega przed sofistycznym twierdzeniem, jakoby korzystne było przydzielenie Niemcom jak największej ilości bogatych terenów G. Śląska, co rzekomo podniosłoby ich zdolność płatniczą. Przed dwoma laty Niemcy pomnożyli swe bogactwa w przemyśle i handlu, tak, że oddanie Niemcom G. Śląska dawałoby im tylko sposobność do dalszego uchylenia się od spełnienia przyjętych na się zobowiązań, gdyż ułatwiłoby im odzyskanie potęgi militarnej. Obecnie powinna zabrać głos Rada Najwyższa i na podstawie wyniku głosowania wykreślić ostateczne granice oraz utworzyć na G. Śląsku terytorjum zdolne do

Maria Bańkowska.

4)

M G Ł A.

(Ciąg dalszy)

— E ni, — ono ta to towarzystwo w Zakopanem siedzi i ino ceko, jak dadzą znak, że ktoś w górak przepoł. Ale on kiej przyjedzie, to zawse w górak mieska. Kiej pogoda, to se ta chodzi po wirchak, albo na hali się połozę i ksionske cyto, albo wirse pise, alek kiej gmla, kurniawa duć pocnie, to zaroz gwizdo na psa i tak se idzie partręcy, cy cosi kansi nie woła. Inny se ta z panienkami w Zakopanem na renionak tońcy, albo dojakiejś frejirki góralki chodzi, — ale on już i taki, — nie śmieje się nigda, zawdy taki sturbowany... Aze sie ludzie z niego śmiejom, ze to pado, kosule by ostatniom deł ze siebie.

Jędrzejowa, zachęcona zainteresowaniem Jadwigi, dawała upust swej wymowie.

— Taki był tu jeden chłopiec „sitniak” Jasiek mu było — ludzie go prec pędzili ze to głupie było brudne i śmierdzące — to pan go do siebie ciągiem wołał, lecył i troche go gadać nauczył, tak ze teraz gęsi paść potrefi, on tutaj casem przychodzi, sarotki przynosi.

— A czem ja mu zapłacę za moje życie? — rzekła Jadwiga cicho — nie przecie przyjąć nie zechce odemnie.

— E cosby się ta i znalazło, coby

wziół — rzekła z głupia frant góralka, patrząc z pod oka na twarz Jadwigi, która nagle oblała się krwią.

W tej chwili Furkot posłyszawszy zbliżające się znajome kroki, zerwał się nagle i otworzył łapą drzwi.

— Tak nie można głuptasie, skarcił go Marek wchodząc, trzeba zaczekać aż pani pozwoli nie jesteśmy sami w domu. Dzień dobry, widzę że towarzystwo w komplecie, czy tylko Jędrkowa nie zmęczyła pani za nadto gadulstwem? Jakże noga?

— Dziękuję panie — lepiej, zdaje mi się, że mogłabym wstać, ale ten wiatr nie zachęca. Gaździna opowiadała mi właśnie historję pańskiego psa — jest nadzwyczajna, jak i on.

— Naturalnie — rzekł Marek niechętnie — gdzieżby sobie Jędrzejowa, darowała sposobność, to jej popisowy kawałek. Biedne psisko, musi się przed każdym usprawiedliwiać ze swego imienia. A mogło być jeszcze gorzej mógł się nazywać równie dobrze „Cap”, a z capem, mój mądry piesek nie ma nic wspólnego, to mój przyjaciel i służący w jednej osobie, w Krakowie zawsze przynosi mi listy ze skrzynki i chodzi po dzienniki.

— To tak wygląda, jakby pan prócz tego psa, nie miał nikogo na świecie, to byłoby bardzo smutne...

— W Krakowie żyję dość samotnie, nie mam tam nikogo bliższego, lecz w Paryżu mam brata.

Urwał nagle i zmienił przedmiot rozmowy, podchodząc do okna:

— Już się wicher uspokaja; ten hałny

tancerz pójdzie na wieczór bawić się gdzieindziej i będzie można posłać chłopca do Zakopanego.

Jadwiga ruszyła lekceważąco ręką.

— Nie pilnego; ciotka moja wyjechała do Poronina, czy pan przypuszcza, że gdyby była w Zakopanem, puściłaby mnie samą na Bystrą?

— Na Bystrą? Na miłość boską, pani była sama na Bystrzej? Myślałem wczoraj, że pani zbłądziła, wracając od Smereczynskiego stawu.

— Ależ to całkiem łatwa wycieczka.

— Rzeczywiście, szczególnie zejście z Błyszczu. Czy pani wie, na jakie nieszczeście mogła się pani narazić, padając? Pani nie wie, co to jest kalestwo — mówił wzburzony. — Ja, widzi pani, byłem raz świadkiem takiego wypadku i od tego czasu, broń jak mogę, innych od takiego losu.

Przesunął ręką po czole, jakby chciał odpędzić jakieś przypomnienie, czy myśl.

— To pan dlatego tak się mną opiekuje, że będę kulawą? — zażartowała.

— Pani jutro wstanie, a za tydzień zapomni o wypadku, — odparł poważnie i jakby ze smutkiem.

— Czy pan się nie rozumie na żartach? Gaździna twierdzi, że pan zawsze taki „sturbowany”, dlaczego? Czy pan nie śmieje się nigdy?

Marek zaczerwienił się.

— Zapomniałem, jak to się robi, — w górach ludzie dziczejają, a ja od miesiąca stąd nie wyjrzałem.

Chwilę milczeli oboje, wreszcie Jadwiga poczęła mówić dalej:

— Wracam do mojej spowiedzi. Otóż, byłam na Bystrzej dwa razy, lecz pierwszy raz była to typowa wycieczka w towarzystwie, które pół godziny rozkładało zapasy, a pół godziny je jadło, potem śpiewało, flirtowało, fotografowało się co chwila, — tak, że schodząc, jako wrażenie uniosłam smak dobrej czekolady i refren walca, którym się jakiś, przy głosie czujący tenor, popisowywał. No, a przynajmniej, że widok z Bystrzej wart jest tego, aby na niego patrzeć. To też skorzystałam z pierwszej okazji i powróciłam tam sama. Ciocia dostała list od swojej przyjaciółki w Poroninie, która zachorowała i pojechała do niej na tydzień, a ja odprowadziłam ją na kolej, a potem wsiadłam na furkę i pojechałam do Kościeliskiej.

— Tydzień... Więcej pani... — zaczął Marek i urwał.

— Co, ja?..

— Kiedy pani wróci do Zakopanego? — spytał nagle.

— Kiedy?.. — Jadwiga wyciągnęła ramiona i splotła je nad głową. — Nie zaraz, ten tydzień jest mój... — i daje go pannu, na pamiętanie; tak, jak Marysia Rańska dała pannu niegdyś psa, a biedny Jasiek szarotki... Przyjmie pan?..

(Ciąg dalszy nastąpi)

życia przy równoczesnym udzieleniu koniecznej gwarancji małym grupom narodowościowym polskim i niemieckim, które przypadkiem mogłyby się znaleźć w odosobnieniu.

Plebiscyt a giełda.

Danz. N. Nachr. w tygodniowym sprawozdaniu giełdowym w następujący sposób przedstawia ubiegły tydzień na giełdzie berlińskiej: Nadzieje i obawy odnośnie do G. Śląska opanowały giełdę tak dalece, że wszystkie inne sprawy a nawet kwestja odškodowań ustąpiła na dalszy plan.

Poprzedni tydzień przyniósł pewną zwykłą wszystkich górnośląskich papierów górniczych.

Czasowy wyjazd Górnoślązaków z Rzeszy na G. Śląsk, oraz nastroj na G. Śląsku, wywołał wielkie nadzieje pomyślnego wyniku plebiscytu, nawet na giełdzie. Skoro jednak rezultat głosowania został ogłoszony, giełda nie przyłączyła się do ogólnego radośnego nastroju.

Pomimo korzystnego dla Niemiec rezultatu głosowania, giełda berlińska nie mogła wyzbyć się obawy, że południowo-wschodnie powiaty górnośląskie są zagrożone. Giełda berlińska odczuwa, że nawet utrata części górnośląskiego obszaru przemysłowego zadziwiłby życie gospodarcze Niemiec nieuleczalne rany.

Pod wpływem tych obaw spadły bardzo znacznie wszystkie górnośląskie papiery górnicze, podniosły się jednak nieco pod koniec tygodnia. Mimo to całe zainteresowanie giełdy skoncentrowało się około zachodnio-niemieckich papierów górniczych.

Na giełdzie nastąpiła ogromna podaż górnośląskich papierów, a natomiast objawił się wielki popyt za papierami zachodnimi. Zapanał punkt widzenia, że w razie utraty choćby jednej części górnośląskiego obszaru plebiscytowego, gros przemysłu niemieckiego przeniesie się na zachód. Na dzisiejszej giełdzie papiery górnośląskie spadały w dalszym ciągu. Między innymi Huta Bismarka straciła 20%. W tym samym stosunku spadły i inne papiery górnośląskie.

Rewindykacja polskiego majątku kulturalnego.

Czytamy w *Nowej Reformie*:

W czytelni Biblioteki Jagiellońskiej wygłosił onegdaj jej kustosz, dr. Władysław Semkowicz, powołany w charakterze rzeczoznawcy na konferencję pokojową w Rydze, zajmujący odczyt o rokowaniach w sprawie rewindykacji kulturalnego majątku polskiego w Rosji. Dr. W. Semkowicz nie zastał już przy życiu ś. p. Korzeniowskiego i był tylko na jego pogrzebie.

W chwili, kiedy dr. Semkowicz objął obowiązki członka komisji rewindykacyjnej, sprawa była już przygotowana. Podstawą

ostatecznego tekstu umowy miał być punkt 5-ty artykułu 10-go preliminarjów pokojowych, orzekający zwrot wszelkich zabytków kulturalnych, zbiorów naukowych, ksiąg i przedmiotów sztuki, wywiezionych z Polski przez Rosję, lub zrabowanych od roku 1772. Metna stylizacja tego giętkiego orzeczenia musiała być na konferencji szczegółowo przedyskutowana. W tym celu obie delegacje, polska i rosyjska, wybrały podkomisję, do których weszli z ramienia Polski: p. Lalewicz, profesor historii sztuki w Politechnice lwowskiej, profesor Ptaszki, pierwotnie dr. Józef Korzeniowski, a potem prelegent i Włodzimierz Dybezyński, delegat Ministerstwa spraw zagranicznych. Z ramienia Rosji reprezentowali podkomisję: Quiring, gen. Jagoriew i astronom Organezew. Jak dalece skąpem były kwalifikacje fachowe rosyjskich członków wystarczy fakt, że gdy podniesiono kwestję inkunabulów p. Organezew zapytał: „Czto eto takoe?”.

Dzięki chwalebnej czułości i gorliwości delegacji polskiej, udało się nam włączyć do umowy kilka punktów ważnych, jak na przykład punkt o zwrocie archiwów rosyjskich z aktami rozbiórów i powstań. Joffe spostrzegłszy, że Organezew nie orientuje się należycie w wielu kwestiach, powołał w jego miejsce dwóch ekspertów, którymi byli akademik Oldenburg i Graber, dyrektor Galerji Tretiakowa w Moskwie.

Z chwilą przybycia nowych delegatów, sprawa zaczęła iść trudniej. Niemniej jednak obrady ciągnęły się dalej przenoszone w krytyczniejszych momentach na plenum delegacji pod łaskę Dąbskiego i Joffego.

W tku siedmiu posiedzeń, trwających po kilka godzin, nierzadko bardzo gorących i burzliwych, w których delegacja sowiecka stawiała zarliwy opór, wyłaniał się tekst umowy. Pojedynek Dąbskiego z Joffem, obfitował w kilka charakterystycznych epizodów, w których ścierała się nieprzeczająca logika Dąbskiego z wykrętą taktyką podstępnej i zręcznej dyplomacji, jakim jest Joffe. Rezultat jednak zawsze dla nas korzystny, był zasługą twardej nieustępliwości Dąbskiego. Na rzuconą raz propozycję Joffego:

— A zatem wrócimy do armat? — odpowiedział Dąbski chłodno:

— Owszem, prosimy.

Do zerwania jednak nie przyszło, bo na horyzoncie zarysowało się widmo rewolucji kronsztadskiej, które najniespodziewaniej przyszło nam w pomoc w chwili najkrytyczniejszej.

Stało się więc na tem, że Rosja zwraca Polsce natychmiast wojenne trofea i archiwa do r. 1876. Uratowano więc okres powstań narodowych, ale nie powiodło się uzyskać rewindykacji tak ciekawych archiwów, jak akta Podlasia i początki ruchu socjalno-rewolucyjnego w Polsce.

Jedną z najważniejszych zdobyczy było „ubicie” tak zwanego „arbitrażu”, przy którym upierał się Rosjanie, a który dla nas przedstawiał niemałe niebezpieczeństwo. Rosjanie uzyskali ważną dla siebie koncesję, że zamknięte i usystemizowane kolekcje winny być chronione. Tą drogą mogą pozabawić nas pewnych działów, wcielonych do zbiorów o charakterze ogólnokulturalnym.

Klauzule, dotycząca terminu rewindykacji, orzekają, że załatwienie sprawy obejmie komisja mieszana z siedzibą w Moskwie. Zasiadać w niej będą eksperci w liczbie trzech z każdej strony, którzy rozpatrywać będą zgłoszenia. Termin zgłoszeń ustalono na 1 rok od daty ratyfikacji traktatu. Ostateczne załatwienie ma nastąpić w ciągu 2 lat, decyzja w ciągu 6 miesięcy od ostatecznej decyzji.

Na ogół traktat rewindykacyjny jest dla nas korzystny, mimo, że ma piętno spóściu. Niemniej ma on znaczenie zasadnicze międzynarodowe i historyczne, gdyż jest pierwszym w dziejach traktatem, obejmującym postulaty naukowe o znaczeniu wszechświatowym.

Z Ligi Narodów.

Matin donosi, że na posiedzeniu komitetu finansowego Ligi Narodów delegat francuski Avenol wyraził zapatrywanie, iż decyzja londyńska w sprawie zniszczenia t. zw. hipotek należnych w Austrii powinna być jak najrychlej przeprowadzona. Dla przyjęcia z pomocą Austrii potrzebne jest jak najrychlejsze podjęcie stosunków gospodarczych między nią i państwami sukcesyjnymi, co będzie przedmiotem obrad konferencji państw sukcesyjnych, rozpoczynającej się w pierwszych dniach kwietnia b. r. Przyjmując, że te warunki będą spełnione, Avenol wywodzi komitet finansowy do jak najrychlejszego zbadania sprawy Austrii, albowiem uzdrowienie sytuacji finansowej w Austrii nie wymaga dłuższego czasu niż kilku tygodni.

Polityczna wycieczka b. cesarza Karola do Budapesztu.

W niedzielę wielkanocną po południu pojawił się b. król Karol niespodzianie w Budapeszcie. Przybył do naczelnika państwa Horthy'ego i po krótkiej z nim rozmowie stosownie do życzenia jego i przebywających w Budapeszcie przewodów stronnictw i członków rządu, opuścił stolicę.

Rząd węgierski wydał zarządzenia w celu ułatwienia powrotu b. królowi Karolowi do jednego z krajów neutralnych. W stolicy kraju panuje zupełny spokój.

O przebiegu przyjazdu i pobytu b. króla Karola w Budapeszcie i na Węgrzech podaje wied. *Politische Korrespondenz* szczegóły, które jakkolwiek jeszcze niesprawdzone, dają obraz tego co zaszło:

Były król Karol przybył w sobotę wieczorem w przebraniu do Steinamanger i zajechał do tamtejszego biskupa, poczem prezydent ministrów Teleky został wezwany do Steinamanger.

Zapewne Teleky jak i pułkownik Lehar odradzali b. królowi przeprowadzenia jego zamiarów, mimo to jednak b. król Karol udał się w niedzielę rano autobusem do Budapesztu.

W drugim automobilu podążył za nim prezydent ministrów Teleky, który przybył do Budapesztu w niespełna dwie godziny po b. króla Karolu.

Naczelnik państwa Horthy, którego przybycie eks-króla Karola zaskoczyło, w dłuższej rozmowie nakłonił go do powrotu do Szwajcarii. Eks-król Karol odjechał tegoż dnia wieczorem autobusem z Budapesztu, jednakże w czasie podróży zdecydował się pozostać w kraju i ma się znajdować w Steinamanger.

Dochodzą wiadomości, że w czasie konferencji miała też być rzekomo mowa o zgodzie Francji na powrót b. króla.

Wobec tego francuski przedstawiciel w Budapeszcie w zupełnie formalny sposób ogłosił, że sojusznicy sprzeciwiają się powrotowi b. króla Karola na tron węgierski. Potem ogłoszeniu hr. Andrassy i hr. Bethlen udali się do Steinamanger, aby objaśnić b. króla o położeniu. W Budapeszcie miało tylko kilka osób wiedzieć o planach b. króla. Miano dokonać kilku aresztowań.

Politische Korrespondenz dodaje, że republika austriackiej przedsięwzięła zarządzenia, aby zapobiec oddziaływaniu zająć na Węgrzech na republikę austriacką. Wdrożono też śledztwo celem wykrycia, czy były król węgierski nie przejeżdżał przez terytorium austriackie i kto ewentualnie ponosi za to odpowiedzialność.

Rząd a stronnictwa w Anglii.

Z powodu otwarcia nowej sesji parlamentu angielskiego liberalna *The Westminster Gazette* krytykuje dzisiejszy system rządów koalicyjnych w Anglii, który doszedł do skutku podczas wojny i opiera się na porozumieniu konserwatystów (torysów) z liberałami (wighamami).

Oto co pisze organ liberalny: W całym świecie rządy natrafiają na ogromne trudności, jako nam prezydent ministrów ciągle przypomina i należy otwarcie przyznać, że nawet najlepszy i najsilniejszy rząd musi wyteżyć wszystkie nerwy i całą swoją zręczność, aby w dzisiejszych czasach iść prostą drogą.

Lecz pomijając trudności dzisiejszych czasów, których uniknąć nie można, nasz rząd obarczył się wielu niepotrzebnymi kłopotami, które stają się groźne po otwarciu parlamentu.

Nigdy trafniej nie można było rządu nazwać rządem wyczekiwania, jak obecnie. Starcie się zdań i poglądów, które w normalnych warunkach politycznych znajduje rozwiązanie w walkach parlamentarnych w Izbie, przy koalicyjnym systemie rządów przenosi się na rząd, gdzie rzadko kiedy prowadzi do rezultatu.

Widzimy wtedy, jak dwie partje bez ostatecznego rezultatu się zwalczają i wówczas nie pozostaje nic innego, jak albo rozstrzygnięcie odroczyć, albo pozostawić załatwienie władzom wykonawczym według ich woli. Tak w krótkości przedstawia się u nas historia polityki wobec Rosji, Irlandji, Mezopotamji jak niemniej w sprawach wewnętrznych.

Stanisław Osiecimski.

Powstańcy w borach litewskich.

Szeregi powstańców 1863 r. przerzedzają się gwałtownie, zwłaszcza w latach ostatnich.

Strudzeni życiem starcy nie mają już sił, najczęściej w niedostatku, borykając się z trudnościami obecnej walki o byt i jeden za drugim odchodzą do niebieskiego raportu.

Przeniósł się też kilka tygodni temu (26 stycznia br.), znany w gronie lwowskich weteranów, inżynier Stanisław Piotr Osiecimski, przeżywszy długich lat ośmdziesiąt, ongi żołnierz oddziału litewskiego St. Kozieleży, następnie emigrant francuski, student szkoły polskiej na Mont-Parnasse i Uniwersytetu w Gandawie, a wreszcie inż. pow. lwowskiego. Urodzony 1841 r. w Bielanych, wsi rodzinnej w gub. wileńskiej, jako 22-letni młodzieniaszek zaciągnął się w szeregi powstańcze, by po upadku sprawy narodowej już nigdy nie wrócić do wioski rodzinnej.

Wspomnienia tułaczki powstańczej w borach litewskich, tudzież emigracji na obczyźnie, stanowiły w wspomnieniach starca najjaśniejsze chwile zacnie spędzonego żywota, a tyle przywiązywał do nich znaczenia, iż drżąc już ręką (w styczniu 1908 r.) skreślił rodzaj pamiętniczka z przeżyć najciekawszych.

Mam właśnie przed sobą tych kart kilkanaście. Nie mogą one rościć pretensji do wartości literackiej ani historycznej, ale wartość ich znaczną jest nawet, jeśli chodzi o niewymuszoną szczerść, bezpretensjonalność i zwieźłość opowiadania, jak to biedni,

nieubrani, bez broni chłopcy nie tyle walczący, ile do walki się rwali, a w międzyczasie z humorem znosili ciężką tułaczkę po ostępach leśnych, tropieni, jak zwierzyzna, przez oddziały rosyjskie, doskonale uzbrojone, wykwirowane, z baterjami całymi armat. Sp. Osiecimski nie wiele ma do powiedzenia o sukcesach lub choćby akcji orężnej, bo nie wiele mu danem było parać się z kabinem w rękę, którego może nawet i nigdy nie posiadał, ale zajmujący kreślił obrazek obyczajowy na tle nieszczęsnego 1863 roku.

Pamiętników z tych czasów mamy już całe mnóstwo. Sporo ich przedstawia nawet wielką wartość, ale bardzo niewiele tylko zdolnych jest zająć, zainteresować czytelnika — na ogół nudne są, przeciążone szczegółami, bardzo rzadko interesujące pod względem literackim. Trudno też dziś zachęcić kogoś — prócz historyka — do czytania lektury podobnej, ale niemniej pietyzmem należy otaczać te pamiętki, dyktowane sercem płomiennem, czcąc dla sprawy narodowej. Pamiętniczek sp. Osiecimskiego niedługo jest i czyta się go z wielkiem zadowoleniem, chociaż z rozczarowaniem, iż napróżno szukać w nim pobrzęku szabli, echa dział i starć orężnych. Autor z natury niewojennego był ducha i takie też są wspomnienia jego — pogodne, bezkrwawe i bezpretensjonalnie skromne.

W przekonaniu, iż godne są załączenia, jako drobnutki przyczynek do istniejącego już archiwum powstańczego, opracowałem wspomnienia te pod względem literackim, nie nie ujmując i nie nie dodając pod względem treści i toku opowiadania. Niechaj i one zaświadczą, czy Polska może dziś podnosić pretensje do Litwy wileńskiej. *R. Janusz.*

Urodziłem się na Litwie, w powiecie Dziśnieńskim, we wsi Bielanych, należące do mojej matki 1841 r. w listopadzie. W kilka lat potem ojciec przeniósł się do odziedziczonych po dziadku moim, Bonawenturze, Niestanowie w pow. Boryszowskim, a z czasów tych zapamiętałem aleję brzoźową, przetykaną czerwoną jarzębiną, ogromne stawy, młyn, gorzelnię i browar w nowej naszej siedzibie.

Do 14-go roku życia pobierałem nauki w domu pod kierunkiem Pietkiewicza, brata rodzonego Adama Pługa, poczem przeszedłem do gimnazjum w Mińsku litewskim. Matka moja z dwoma braćmi, Hipolitem i Leopoldem, zamieszkała też w mieście, dbając o nasze wygody i naukę w szkole. Po ukończeniu gimnazjum pojechałem na Uniwersytet w Kijowie, zapisując się na medycynę. Przebyłem tam jednak półtora semestru, ponieważ wskutek demonstracji i śpiewania pieśni narodowych w kościele naraziło się bardzo wielu słuchaczy, musząc w czas uciekać z Kijowa. Szpieg Małkowski zapisywał sobie w kościele nazwiska śpiewających, by donieść o tem władzom rosyjskim. Nie podobało się to, oczywiście, studentom, którzy zbili go tak na schodach kościoła, iż dostał obłąkania. Odpowiedzią na to były dochodzenia i aresztowania wśród studentów, z których kilku wywieziono na Sybir. Ja z bratem Leopoldem musieliśmy opuścić Kijów, by uniknąć indagacji, przenosząc się w r. 1862 na Uniwersytet w Krakowie. Zapisaliśmy się tu na wydział filozoficzny, przystępując odrazu do „ławy krakowskiej”, organizacji Rządu Nar. w Warszawie. W 1863 r. w marcu wróciliśmy do Niestanowic, by tam podnieść sztandar bojowy, a po Świętach Wielkanocnych w kwietniu wyruszyliśmy już stamtąd z 15 włościanami niestanowieckimi

do oddziału Czyżyka b. kapitana wojsk rosyjskich. Oddział ten zorganizował Rząd Narodowy w Wilnie, będąc zdania, że samo istnienie powstańców na Litwie wystarczy, by mocarstwa europejskie zainteresowały na rzecz niepodległej Polski wraz z Litwą, w dawnych granicach. Przyjeżdżający ciągle cłonkowie tego Rządu zapewniał nas, że interwencja ta nie ulega żadnej wątpliwości, a tymczasem los nasz w lasach litewskich naprawdę był nie do pozazdroszczenia.

Chłód kwietniowy dokuczał po lasach niemało, a nie można było rozniecać ognia nawet dla zgotowania jadał w obawie zdradzenia się przed Moskalami. Pozostali nam tylko bagna w ostępach puszczy litewskiej i na kępach tych musieliśmy się męczyć przez cały czas istnienia oddziałów litewskich. Ani marzyć nie można było o spoczynku pod dachem, a pożywienie nasze składało się ze słoniny i chleba i wyjątkowo z herbaty, gotowanej w saganach zatłuszczonych z wodą bagienną. Z braku i tej wody wykopywano dorywczo studzienki, albo też brano wodę z rowów przydrożnych. W stoninę, wędz kę, a niekiedy kiełbasę, zaopatrywaliśmy się w czasie wycieczek, urządzanych umyślnie w tym celu po marszu każdym. Wyprawa, uwięzioną zdobyciem cukru, stanowiła prawdziwie święto, bo zadowoleni być musieliśmy choćby z samego chleba, opłakanego groszem sowitym.

Takie to życie włościanów po bagnach Wileńszczyzny i Mińszczyzny przypadało nam na cały czas powstania do późnej jesieni. Ani jednej nocy nie udało się nam spędzić pod dachem tak, że wreszcie zazdrościł człowiek nawet psu budy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

trzych. jak sprawa kolei i kontrola węglowa.

Prawie wszystkie te sprawy nieskończenie trudniej jest teraz uregulować, niż na początku — a to dzięki odwołaniu i brakowi jakiegokolwiek wyższej myśli politycznej. Niektóre z nich podrywają kredyt kraju i prowadzą go do nieszczęścia co w normalnych warunkach spowodowałoby upadek każdego rządu, a jeżeli dzisiaj tego skutku nie ma, to tylko dzięki politycznemu zamieszaniu, które sami ministrowie spowodowali.

Na początku nowej sesji daje się spostrzec wielkie zaniepokojenie wśród grup koalicyjnych. Ich zaufanie w czarodziejskie sztuki prezydenta ministrów nieco załamało. Czują w głębi duszy, że ogólny rezultat ich pracy nie jest niezły, z czego któraś część z nich mogłaby być dumna. Każda grupa wierzy, że stworzyłaby coś lepszego, gdyby jej inna nie podstawiła nogi; obie zaś widzą, że odwołanie w nieskończoność i płytkie kompromisy, co się nazywa w ogóle polityką koalicyjną, same spowodują swoje nieszczęście, jeśli długo trwają.

Nieuniknionym rezultatem takiego stanu jest ponowne dążenie silniejszej grupy do narzucenia definitywnego swej woli słabszemu i zamienienia rządów koalicyjnych na rządy stronnictwa torysów (konserwatystów) w nowym wydaniu. Czy ta walka będzie mądrą, czy może odłożona na kilka miesięcy, jest to nierozwiązane pytanie dla bieżącej sesji. W pogłoskach o szybkim rozwiązaniu sesji spostrzegaliśmy pierwszy manewr polityczny. Prezydent ministrów pragnie oczywiście zachować tę broń w ręce przeciw konserwatywnemu skrzydłu swej partii, które twardo stało na stanowisku, że parlamentu nie można rozwiązywać, dopóki pewne kwestie nie zostaną załatwione definitywnie i to tak jak sobie ono życzy, dopóki przedewszystkiem nie zostaną ustanowione cła ochronne i dopóki Izba wyższa nie powróci do dawnej władzy.

Nie mamy więc żadnych podstaw oczekiwać, że koalicja pójdzie lepszymi drogami i że przystąpi jednomyślnie na przyszłej sesji do rozstrzygnięcia spraw kraju. O wiele łatwiej zburzyć maszerującą demokrację rządów, niż ją z powrotem naprawić w krótkim terminie. Wielki akt zburzenia, dokonany w 1918 r., pozwala rządowi mieć nadzieję, że jego krytycy i przeciwnicy nawzajem na ruinach przywiodą się do zguby. Podnoszą krzyk, że jakiegokolwiek byłoby ich przewinienia, inny rząd jest prosto niemożliwy. Sądymy, że to jest z gruntu fałszywe i ludzie o głębokim poczuciu spraw ogólnych, którzy czują konieczność uczciwej i prostej polityki — powinni udowodnić, że to twierdzenie jest fałszywe.

Nasi weterani.

Stoi ich w szeregu 2712 (w tem 27 kobiet), pod wodzą 158 oficerów, z najwyższym rangą (z żyjących kolegów) pułkownikiem Józefem Miniewskim na czele.

Stanęli do apelu jako emeryci wskrzeszonej Polski, na rozkaz Wysokiego Sejmu, objęci „Imiennym wykazem weteranów powstań narodowych 1831, 1848 i 1863 roku uznanych na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 roku (Dziennik praw Nr. 65 ex 1919 r.) przez komisję kwalifikacyjną i zatwierdzonych przez Ministra spraw wojskowych i Ministra skarbu“.

Najbliżej to sercu naszemu weterani! Im przypadała w udziale szczęśna chwila, w której mogą patrzeć namiętnie na piękne owoce trudu, znoju i krwi rozlewu, wśród pobojowisk, skołatanej półtorawiekową niewolą Ojczyzny.

Ileż to wspomnień łączy się z życiem tych, dobrze zasłużonych narodowi synów, co to stwierdzali obficie ranami bezgraniczne swoje poświęcenie; ileż to cierpień po celach więziennych, po turemach dalekich, po mroźnych Sybiru szlakach, płątało się ogniś w jedno pasmo piekielnych katuszy!

W szeregu weteranów tych wiedzie prym, (wedle uwidoczonych w spisie dat urodzin) oficer Kazimierz Zdanowicz z Stężycy. Karbuje on już 114 rok życia na kiju swojej doczesnej pielgrzymki, świadek i uczestnik chwały polskiego oręża na polach Stoczka, Wawru, Grochowa, Igań, Ostrołęki. — Młodszy jego koleś Karol Roszkowski wieku lat 101, Teodor Chajdrowski, lat 98, Franciszek Nieponiowski, lat 98, Ignacy Kałużny, lat 96, Szczepan Kwaśniewski, lat 96, Aleksander Dudziński, lat 95, Feliks Kawczyński, lat 95 i Franciszek Krajewski lat 95, patrzyli w dziecięcym wieku swoim na tytaniczne zmagania się ojców z przemocą nawały moskiewskiej.

Jako dalszych dziewięćdziesięcioletnich przeszło starców wykazują spisy Tomasz i Ludwika Cichockich, Konstantego Dylewskiego, Aleksandra Gibalskiego, Ignacego Góreckiego, Antoniego Grochowskiego, Edw. Medwedzkiego, Bartłomieja Nowacka, Walentego Nowaka, Jakóba Pieniaka, Józefa

Rychlewskiego, Józefa Sawickiego, Antoniego Swieczynskiego, Juliana Trubenberg i Djonizego Zawadzkiego.

W szeregu kobiet-weteranek zajmuje z wieku pierwsze miejsce Antonina Dobosiewiczowa, lat 95, później Litwinka, Tekla Jenke, lat 89, Amelia Moszczyńska, lat 86, Helena Niegolewska, lat 85 i Helena Rozmanitowa, lat 83.

Do pocztu młodszych wiekiem weteranek należą dwie znane dobrze Lwowianom rodaczki. Pierwsza z nich jest Józefa Jarożyńska, wnuka oficera wojsk Napoleona, a córka oficera wojsk polskich z r. 1831, w r. 1846 zaś komendanta jednego oddziału, serdeczna przyjaciółka, ś. p. Marji Bartusówny i gorliwa orędowniczka uczczenia pamięci tej pieśniarki. Drugą weteranką jest Zofia Romanowiczówna, siostra męża stanu i publicysty ś. p. Tadeusza Romanowicza, zasłużona pracownica na polu pedagogicznym i społecznym.

Oby życzliwy los pozwolił weteranom naszym zażywać w najdłuższe lata owoców swego poświęcenia!

Józef Bralynia Chotodecki.

000000000000000000000000

Czas

odnowić

prenumeratę

na kwiecień

00 000000000000000000

KRONIKA.

Lwów, 30 marca 1921.

Kalendarz.

Czwartek: 31 marca.

Rzym-kat.: Balbiny.

Gr.-kat.: Alekseja.

Słowiański: Dobromira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 23
pachód słońca o godzinie 7 minut 14.

Temperatura o godzinie 12 w południe
+ 14 stopni.

— Wyszedł z druku Nr. 28 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 marca 1921 roku, zawierający treść następującą:

161. Umowa o preliminarjnym pokoju i rozejmie między Rzeczpospolitą Polską z jednej a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad z drugiej strony podpisana w Rydze w dniu 12 października 1920 roku.

162. Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

— Gen. por. hr. Lamezan-Salins zostaje. Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że pogłoska o ustąpieniu gen. por. hr. Lamezan-Salins jest bezpodstawa.

— Prezenta. Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. reskryptem z 11-go lutego 1921 L. 6281 udzieliło ks. Mikołajowi Derłcy gr. kat. proboszczowi w Witwie, prezenty na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Trześciancu.

— Nowa apteka. Namiestnictwo nadało prawomocnie M-rówi farmacji Ludwikowi Łebedowiczowi koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej w Sokalu.

— Hr. Adam Zamoyski, prezydent górnośląskich komitetów plebiscytowych i Związku polskich Stowarzyszeń kooperatywnych złożył w imieniu tych stowarzyszeń we wtorek dwa wieńca na grobie nieznanego żołnierza w Paryżu.

— Dziękczynne nabożeństwo. Wielkanocną, pontyfikalną sumę w Bazylice lwowskiej w pierwszy dzień Świąt poświęcono dziękczynieniu Opatrzności za trzy wspaniałe dary: konstytucję, pokój i głos ludu górnośląskiego.

Zgromadziło się w Archikatedrze takie mnóstwo ludzi, że nawet przed wejściem do świątyni pozostała ciżba usiłujących dostać się do wnętrza. Nabożeństwo celebrował ks. Arcybiskup Bilewski w licznej otoczeniu duchowieństwa. Wziął w niem udział: dow. O. G. gen. Lamezan z korpusem oficerskim, komendant miasta pułk. Jasiński, przedstawiciele państw sprzymierzonych z pułk. de Ronty, reprezentanci Rządu, Rada miasta z wiceprezydentami dr. Stahlem i Obirkim. Senat Uniwersytetu z Rektorem dr. Mach-

kiem, prof. Politechniki z Rektorem dr. Pawlikiem, naczelnicy urzędów, stowarzyszenia i korporacje.

Patryjotyczne kazanie na temat ostatnich przełomowych dla Polski wypadków, oraz obecnych obowiązków każdego obywatela wygłosił ks. kan. Dziurzyński. Chór katedralny z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał pieśni wielkanocne w czasie nabożeństwa. Po „Te Deum“ zaintonowanym przez ks. Arcybiskupa, cały zgromadzony tłum wzniosł „Boże coś Polskę“.

Na zakończenie nabożeństwa Arcybiskup udzielił obecnym błogosławieństwa i odpustu na mocy zezwolenia Stolicy Apostolskiej.

— Na konferencję państw sukcesyjnych wydelegowany został między innymi dr. Aleksander Raczyński. Konferencja ta rozpocznie się w Rzymie w pierwszych dniach kwietnia a po dwóch tygodniach przeniesie się do Portofino.

— Zebranie obywatelskie w sprawie urzędowania wieców górnośląskich urzędu dziś o godz. 6 wieczerem w sali Czytelnicy akademickiej Komitet Obrony Kresów zachodnich.

— Powrót z niewoli. Znany lekarz lwowski dr. Jerzy Chrzęszczyński, szczęśliwie powrócił dzisiaj z Moskwy, gdzie jako jeńce wojenny przebywał od siedmiu lat.

— Jeńcy polscy w Petersburgu. W dalszym ciągu sekcja Wywiadowcza „Ozeronowego Krzyża“, podaje następujące nazwiska jeńców: Szpalt Karol pułk 195, Szpajcher Albert 14, Sztak Filip 48, Szulc Aleksander 33, Szware Abraham 13, Szwech Stanisław 33, Szwerczak Franciszek 34, Szydło Franciszek 29, Tabor Władysław 38, Tambor Wincenty 70, Teezar Stanisław 8, Teder Józef 22, Tokarz Jan 39, Tołon Jan 39, Topłski Jan 38, Twarciniński Józef 10, Troc Władysław 6, Trzeimurza Roman 1, Tymarzewski Adolf 39, Urbaniec Stanisław 18, Urbanowski Józef 159, Wajneryp Naftali 4, Walczak Bronisław 17, Wajczak Jan 4, Walczak Józef 159, Waluś Andrzej 105, Waselczyk Józef 29, Wasiak Andrzej 17, Wasilewski Władysław 31, Was Stanisław 38, Warut Albin 39, Wardziński Sylwester 159, Weiss Heraz 37, Weinberg Michał 159, Wejland Walerjan 159, Wersblich Geel 48, Wesołowski Roman 31, Wiekowski Jan 1, Wiczorek Stanisław 12, Wiczorek Jan 6, Wiotki Zygmunt 2, Wimeczkowski Feliks 1, Wiszniewski Aleksander 3, Wierniewski Stanisław 8, Witkowski Stanisław 31, Włodarski Józef 7, Wojciechowski Eden 34, Wójcik Stefan 2, Wójcin Jan 38, Wajda Jan 31, Wolman 16, Woźniak Leon 139.

— Utworzenie agencji pocztowej w Bratkowie. Z dniem 1-maja b. r. wchodzi w życie w miejscowości Bratkówka powiat Krosno, w miejsce zwiniętego urzędu pocztowego agencja pocztowa III stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego Krosno jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej Bratkówka tworzą gmina i obszar dworski Bratkówka, zaś gminy: Bajdy i Ustrobnia przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— Walne Zgromadzenie Lwowskiej Grupy Związku Społeczno-Narodowego. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie i wowskich członków Związku Społeczno-Narodowego. Zgromadzeniu przewodniczył prof. inż. Syniewski Wiktor. Po zgajeniu zebrania przez przewodniczącego, zdał dr. Wereszczyński sprawę z działalności stronnictwa, tak na terenie rady miejskiej, jak i w ogóle w mieście, przyczem omówił zarówno działalność ogólnopolityczną, jak i prace organizacyjne. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp. Sulimirski, Kowarz, dr. Czerny, inż. Gryziecki, inż. Strzelbicki i inni, poczem jednomyślnie uchwalono zarządowi absolutorium i podziękowanie za działalność. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu, wybierając jednomyślnie: przewodniczącym lwowskiego Koła Z. S. N. p. Wład. Kamienobrodzki go, zast. przewod. dr. J. Buckera (z grona radnych), oraz pp. dr. Czernego i Eljasza (z grona członków), sekretarzami pp. Dittricha i inż. Pielecha, skarbnikiem p. Bieleckiego, gospodarzem p. inż. Strzelbickiego, zaś delegatami do zarządu pp. Langa, Markiewicza, inż. Orzelskiego, Schmidta, inż. Tobieczyka i inż. Ziemińskiego.

— W Międzyńcu (pow. przemyski) odbyło się d. 19 b. m. uroczyste nabożeństwo z powodu imienin Naczelnika Państwa. Wieczerem urządziło miejscowe Koło amatorów uroczysty obchód. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Wojdanowski. Nowe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wraz z należnym Jej Górnyemu Śląskiem oraz Naczelnika Państwa. Wypełniona po brzegi sala zawtórowała z zapalem, nastąpiły deklamacje i produkcje wokalne jakoteż przedstawienie obrazu „Cieniczego w 3 aktach p. t. „Polska już wolna“.

Cały obchód powtórzono dnia następnego z tą zmianą, że słowo wstępne wygło-

sił stary Legun z formacji Pilsudskiego i Hallera p. Hartfelder z Czystoczenia, który życiorys Naczelnika Państwa uzupełnił osobistymi wspomnieniami, a zakończył gorącym omówieniem sprawy Górnego Śląska. Zakończono odśpiewaniem Roty.

— Z Przemysła. Czytamy w Ziemi Przemyskiej:

Ruch umysłowy wśród palestry tutejszej odezwał się ostatnimi czasy żywym tętmem. Z inicjatywy prezesa sądu, p. Wieleckiego, rozpoczął się jeszcze w drugiej połowie lutego b. r. cykl wykładów na temat najnowszych ustaw dla audytorjum złożonego ze sędziów i prokuratorów. Wykłady te odbywają się co srody po południu. Dotychczas mówili następujący prelegenci: Sędzia p. dr. Rosenfeld, „O przeniesieniu własności ziemskiej“, wiceprezes p. dr. Mierzeński „O obywatelstwie Państwa Polskiego“, sędzia p. Jankowski „O ulgach w spłaceniu procentów od intabulowanych wierzytelności, tudzież zaległych podatków i danin publicznych“, sędzia p. Lesser „O ochronie lokatorów i drobnych dzierżawców rolnych“, sędzia p. Ziemiński „O utworzeniu głównego urzędu ziemskiego i organizacji urzędów ziemskich“, sędzia dr. Komarowski „O wykonaniu reformy rolnej“, sędzia p. Machnowski „O rekwiizycji mieszkań i umowach zawartych przez b. władze okupacyjne co do majątku państwowego“.

W kwietniu wygłosi sędzia p. Lorenz 2 wykłady „O Konstytucji Państwa Polskiego“ a nadto odbędą się prelekcje sędziego p. Hessego „O odpowiedzialności osób wojskowych i urzędników i o sądach doradczych“ i sędziego p. Brzezińskiego „O nowelach karnych i przywróceniu praw utraconych wskutek przestępstw“.

— Unarodowienie muzyki w Polsce. Pod tym tytułem bardzo słuszne uwagi podaje p. W. M. w *Głosie Lubelskim*. Czytamy tam: Każdy naród powinien się o ile możliwości karmić własną kulturą artystyczną, tyczy się to zwłaszcza muzyki, która najsilniej przemawia do naszego ogółu. Tak się dzieje wszędzie: Czesi uprawiają muzykę czeską, Niemcy — niemiecką, Włosi — włoską i t. d., jakoż w Niemczech wystawiają przeważnie opery niemieckich kompozytorów, programy koncertów zawierają utwory muzyków niemieckich, tańczą przy dźwiękach utworów tanecznych niemieckich (walce), śpiewają pieśni narodowe niemieckie. My Polacy, mamy także muzykę narodową, pieśni narodowe i swoich kompozytorów. Niestety, pod wpływem niewoli długoletniej, gdy rządy zaborcze popierały gnębienie ducha kultury polskiej, nasz smak muzyczny uległ znieprawieniu; tańczymy przeważnie walce, rozkoszujemy się operetką wiedeńską w kabarecie wolimy okłaskiwać płasy węgierskie (ezardasze), a nawet małopolskie lub rosyjskie (kozaka, trepaka), niż polskie. Szczególniej ten brak odczucia i umiłowania muzyki narodowej uderza w orkiestrach wojskowych; ciągle słyszymy marsze i inne kawałki austriackie; odwołujemy się przeto do pp. kapelmistrzów wojskowych, aby uwolnili muzykę wojskową od porostu austriacko-niemieckiego i sięgnęli do skarbnicy polskiej. Polecamy ich uwadze nasze motywy legionowe, marsze historyczne, tematy ludowe, a zwłaszcza krakowiaki, które swym rytmem dwucwiciowym nadają się najlepiej do użytkowania jako marsze; poatem idą polonesy, mazury, tańce góralskie i inne. W ten sposób orkiestra wojskowa polska, będzie miała cechę polską, a nie austriacką i przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej polskiej. Nie trzeba tych zasad lekceważyć; brak uświadomienia powoduje nietakty, na przyjęcie w Uniwersytecie Lubelskim szefa francuskiej misji wojskowej generała Niesse-la, orkiestra strażacka zagrała na pożegnanie walczyka, — czyli w Polsce poczęstowano Francuza muzyką wrogiego narodu.

— Podczas przesuwania wagonów. potracony przez wóz palacz kolejowy J. Repczyński upadł tak gwałtownie, że doznał złamania czaszki. Nieprzypadkowo odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala.

— Kronika policyjna. Eljasz Stecyszyn przytrzymał na Bogdanówce posterunkowy w chwili, gdy z plecakiem naładowanym skradzionymi rzeczami, szukał bezpiecznej kryjówki.

— Politechnika gdańska. Z departamentu spraw morskich komunikują nam: Departament spraw morskich rozpoczął kroki, celem wyjaśnienia, jak się studjum na politechnice gdańskiej w chwili obecnej przedstawia. Otóż senat politechniki gdańskiej Polaków nie traktuje jako obokrajowców i daje absolwentom polskich gimnazjów te same prawa dopuszczenia ich do studjów, które im politechniki polskie dają. Zapisy na semestr zimowy trwają od dnia 30 września do dnia 30 października, na letni od dnia 1 do 30 kwietnia. Politechnika gdańska ma 6 wydziałów mianowicie: architektury, dróg i mostów, budowy maszyn, budowy okrętów i maszyn okrętowych, chemii i ogólny.

— **Choroba Wilsona.** Z Waszyngtonu donoszą, że b. prezydent Wilson znowu zaniemógł.

— **Wystawa polska w Brukseli.** Prezydent ministrów Witos otrzymał następujący telegram. W chwili zamknięcia pierwszej wystawy polskiej w Brukseli miło mi prawdziwą wyrazić radość z jaką patrzyliśmy na oryginalną twórczość polskiego narodu w dziedzinie artystycznej i z jaką przykładnie manifestacji, która zbliżyła duchowo nasze Ojczyzny. D'Estrey, Minister nauk i sztuki.

— **Kierownictwo departamentu zarządu terenów przyfrontowych i etapowych** przejętych przez Ministerjum spraw wewnętrznych po zorganizowaniu na ziemiach wschodnich trzech województw przeszło z dniem 1 b. m. w stan likwidacji, która w dniu 24 b. m., została już zakończona. Wyjątkowo krótki termin likwidacji dał się osiągnąć dzięki wspólnym wysiłkom całego zespołu pracowników, którzy z chwilą odzyskania ziem naszych na wschodzie w poczuciu obowiązku obywatelskiego stanęli od razu do pracy nad odbudową tego kraju.

— **Skandal niemiecki w Hiszpanji.** Pisma hiszpańskie donoszą o niesłychanym skandalu, jakiego przykładu nie masz w dyplomacji. Zarzucają one w najostrejszych słowach niemiecko-austriackiemu przedstawicielowi w Madrycie baronowi v. Gageru, że dopuścił się sprzeniewierzenia, idącego w miliony, zabierając pieniądze, składane na pomoc dla działów wiedeńskiej. Zarzuty mają być słuszne. Gager został odwołany.

— **Tajemnica Oceanu.** Parowiec „Carnegie“ powrócił do San Francisco z wyprawy, mającej na celu zbadanie warunków magnetycznych ziemi nad przestrzeniami oceanów. „Carnegie“ odbył długą podróż po oceanie Indyjskim, Spokojnym i południowym oceanie Lodowatym.

Podezas ostatniej tej podróży napróżno usiłował odnaleźć wyspy Koyal Company, które na mapach swych oznaczył słynny żeglarz francuski admirał D'Urville, odbywając podróż podbiegunową w 1840 r. Wyśpy te miały leżeć w odległości 600 mil morskich na południe od Tasmanji, żaden jednak z późniejszych żeglarzy nie mógł potwierdzić ich istnienia. Czy więc znikły z powierzchni morza, czy też wogóle nie istniały — dotychczas nie wiadomo, choć nazwisko tak poważne, jak admirała D'Urville, przemawia raczej za pierwszym przypuszczeniem.

— **Szykanowanie Polaków.** Pisma gdańskie przynoszą niemal codziennie wiadomości o napaściach i zaczepkach na jakie są narażeni Polacy, zamieszkali w Gdańsku. W tych dniach kilka osób z polskiego towarzystwa zaczęli dwaj Niemcy, żądając w sposób bardzo niegrzeczny, ażeby zaprzestano mówić po polsku, gdyż Gdańsk jest ziemią niemiecką. Na tem tle wywiązała się ostra wymiana zdań. Zebrała się liczna gawiedź uliczna, która obrzuciła Polaków i Polskę ordynarnymi wyzwiskami. Zanosilo się na poważną awanturę. Chcąc jej uniknąć, Polacy musieli się schronić do najbliższej kuchni.

— **Olbrzymi okręt powietrzny.** Wobec grona licznych przedstawicieli prasy odbyły się w Glasgowie oględziny olbrzymiego statku powietrznego Nr. 36. Statek ten mający przewozić osoby na wielką odległość, ma załogę złożoną z 28 ludzi i może pomieścić 50 podróżnych. Długość jego wynosi 204 metry. Sala dla podróżnych ma 40 metrów długości, obok nich znajdują się kabiny do spania i kuchnia. Okręt ów ma odbywać się drogą powietrzną z Londynu do Marsylii w ciągu 15 do 18 godzin a z Londynu do Egiptu w ciągu 72 godzin.

— **Gdzie najwięcej jedzą mięsa.** Według ostatnich dat statystycznych Anglja pozostaje nadal krajem, którego mieszkańcy spożywają najwięcej mięsa.

Przywóz mrożonej wołowiny i baraniny z Ameryki i Australji do Anglii zwiększa się stale. W r. 1920 wynosił 813.000 tonn przeciw 721.000 tonn, przywiezionym do Anglii w r. 1913. Wogóle Anglja spożywa 77 proc. mięsa mrożonego, wyrabianego na świecie Statystycy stwierdzają, że na całym świecie liczba spożywców mięsa wciąż rośnie i że dziś wynosi 587 milionów.

— **Wynalazek.** Z Filadelfji donoszą, że inżynierom pittsburskiej fabryki stali udało się wykreślić tajemnicę niemiecką preparowania aluminium w celu użycia go w miejscach stali do budowy statków powietrznych. Oprócz tego inżynierowie tamtejsi uczynili jeszcze jeden bardzo ważny wynalazek w tej dziedzinie, trzymając go jednak na razie w ścisłej tajemnicy, a tylko podają, że znajduje on zastosowanie przy budowie statków powietrznych.

— **Na Górny Śląsk.** Starostwo lwowskie złożyło w Lwowskim Komitecie obrony kresów zachodnich złożone przez: Naczelnika

gminy Ceperów 60 Mk, naczelnika Gminy Nawarja 80 Mk, naczelnika gminy Winniki 43 Mk, komitet wieczorku urzędników i funkcjonariuszy Starostwa lwowskiego 4459 Mk, naczelnika gminy Zimnowoda 450 Mk, działkę szkolną w Zimnowodzie 299 Mk, związek gospod. funkcyj państw. w Winnikach 500 Mk. — Razem 5901 Mk.

— **Dla żołnierza polskiego.** Marja z hr. Skórzewskich księżna Ogińska, zamieszkała w Poznaniu, darowała dla inwalidów polskich ze swoich dóbr Nowosiółka w powiecie podhajeckim, dalsze 200 morgów najlepszej ziemi, razem więc 300 morgów.

Za ten szlachetny dar składa jej podhajecka Organizacja narodowa hołd i podziękowanie.

Prezes Jan Zeitleben.

— **Posiedzenie Wydziału Tow. PP.** Salezjanek odbędzie się w piątek, dnia 1 kwietnia 1921, o godzinie 5 po południu przy ul. Podwale 1. 3.

— **Zaproszenie na Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Urzędników-prawników administracji politycznej.** które odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1921 r. w biurze rady dworu Szczęsnego Cieskiego o godzinie 10 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym:

1. sprawozdanie dotychczasowego Wydziału,
2. wybór nowego Wydziału,
3. wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się statutu wymaganej liczby członków o oznaczonej wyżej godzinie, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia w godzinę później bez względu na ilość przybyłych członków.

Wobec tego, że na Zgromadzeniu omawiane będą wyjątkowo ważne sprawy Prezydium Związku uprasza W. Panów Kolegów by jawni się na niem jak najliczniej.

Lwów, dnia 24 marca 1921.

Przewodniczący:

Szczęśny Cieski. w. r.

Sekretarz:

Dr. Witold Bętkowski. w. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę, 30 marca o godzinie 7 wieczorem „Incognito“, operetka.

W czwartek, dnia 31 marca o godzinie 7 wieczorem „Wojna i miłość“, komedia W. Chęłmickiego VI. raz.

Przewodnika naukowego i literackiego, wyszedł zeszyt I.—III. za r. b. — Treść zeszytu: I. Materiały do sprawy polskiej z nieogłoszonych aktów Archiwum państwowego. Przez dr. Stanisława Starzyńskiego. II. Stosunek Jana Zamoyskiego do medycyny i medyków. (Kartka z dziejów mecenatu humanistycznego w Polsce.) Przez dr. Stanisława Łempickiego. III. Stosunki narodowościowe w ziemi sanockiej w XV. stuleciu. Przez dr. Przemysława Dąbkowskiego. IV. Starostwo krośnieńskie w XVII. i XVIII. w. Przez dr. Antoniego Prochaskę.

Z Krajowego Grona Konserwatorskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Krajowego Grona Konserwatorskiego Małopolski wsch. odbytem pod przewodnictwem prof. dr. Abrahama oznajmił Konserwator okręgu lwowskiego dr. Piotrowski, iż zamierzona jest reforma Urzędów konserwatorskich polegająca na tem, że konserwatorowie jako referenci wojewódzcy, załatwiać będą w I. instancji nie tylko sprawy opieki nad zabytkami, ale także wszystkie inne sprawy, należące do agend Ministerstwa sztuki i kultury.

Pał Konserwator podał następnie do wiadomości, iż obecnie jest w toku restauracji słynnych witraży z katedry w Włocławku, pochodzących z połowy XIV. wieku, w których podczas inwazji bolszewickiej uszkodzono ośm szyb i wyraził życzenie, poparte opinią całego Grona, aby przy ponownem ustawianiu tych witraży w katedrze włocławskiej mógł współdziałać jako rzeczoznawca dyrektor Stroner, który od szeregu lat zajmuje się naukowem zbadaniem tego zabytku. Dyrektor Stroner podał następnie krótki opis tych witraży wraz z ich historją i krytyką ostatniej restauracji przeprowadzonej w lasach 1876—91, oraz podał szereg wskazówek co do sposobu ich odnowienia.

Na podstawie referatu dr. Piotrowskiego uchwalono poprzeć jego starania o usunięcie kaplicy więziennej z części presbiterjum

kościółka Marji Magdaleny we Lwowie, oraz starania Politechniki o oddanie dla jej celów przyległych zabudowań dawnego klasztoru Dominikanów, w których mieści się więzienie dla kobiet.

Nastąpiły dalsze komunikaty Konserwatora: W starym arsenale miejskim we Lwowie odkryto w ziemi ślady muru, biegnącego środkiem w kierunku skośnym, co według wyjaśnienia dr. Czołowskiego, tłumaczy się tem, iż dawny arsenał był mniejszy i dopiero w r. 1555 został rozszerzony.

Zarząd dr. hr. Jakóba Potockiego w Brzeżanach oświadczył gotowość oddania na własność Rządu starego zamek Sieniawskich, w którym będzie można pomieścić szkołę rolniczą lub rękodzielniczą. Także zamkowi w Olesku należy dać jakieś przeznaczenie użytkowe, zniszczone zaś skrzydło zamku żółkiewskiego, w którym mieściło się gimnazjum, odbudować i przeznaczyć na ten sam cel. W tym kierunku poczyniono już starania w okręgowej dyrekcji robót publicznych. Z zamku w Wiśniowcu usunięto wojsko, a nowy właściciel jego hr. Grocholski ma zamiar przystąpić do odnowienia tego zabytku. Również stary dwór w Beresteczku, w którym byli osadzeni jeńcy, nabył właściciel prywatny.

Z zabytków kościelnych, aktualna jest obecnie restauracja romańskiego kościółka w św. Stanisławie pod Haliczem, na co Rząd dał subwencję 50.000 Mk, a Tymczasowy Wydział Samorządowy 7.000 Mk, naprawa dachu i helmów na kościele Dominikanów w Tarnopolu (subwencja rządowa 200.000 Mk), wreszcie pomalowanie wnętrza kościoła w Kałuszu. Nadto proboszcz w Felsztynie pragnie odbudować basztę przy kościele, zburzoną w czasie wojny.

Pod koniec posiedzenia referent ochrony zabytków przy Dow. VI. armji major Gebert uzupełnił swe sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia kilku nowymi szczegółami, dotyczącymi zabytków w Wiśniowcu, Krzemieńcu, Antoninach, Ostrowie, Hrycowie, Horodyszczu nad Seretem i Pleszkowcach.

Z krainy mody.

(II.) Od „stóp“ przejdziemy do „głównych“ Tych ubranie mniej podróżowało, mimo, iż słomka, aksamit, wstążki, hafty i brokaty, pióra, kwiaty i ozdoby wyżej stosunkowo poszły w cenę, niż skóra....

Zapytaliśmy o przyczynę tego zjawiska właścicielkę firmy „Chic Parisien“, która wyjaśniła nam objaw ten tem, że modniarki i pracujące u nich panny rozumieją dobrze ciężkie nadzwyczaj warunki bytu klasy inteligentnej i dlatego same zadowolają się bardzo małym zarobkiem, robiąc nowe kapelusze i przerabiając stare swoim dawnym klientom po stosunkowo niewysokiej cenie. Dawniej benci kosztowały 10—15 koron, a kapelusz dziesięć razy tyle — dziś stosunek przedstawia się odwrotnie....

Więc też chyba najlepszym podarunkiem Wiosny jest nowy kapelusz. W tym

kierunku moda wysiliła swą fantazję, dając modele przesłizne. Ogromną rewolucję wywołał kapelusz duży, który ostatecznie pobili małe fasony i zwyciężył na całej linii! Wiele najpierw duży Rembrandt albo inny fason „jak z portretu“. Firma „Chic Parisien“ ma dużo modeli paryskich, z miękkiej słomki, albo też — ostatnia nowość! — z tkaniny słomkowej, miękkiej i dającej się układać jak jedwab. Cóż więc dziwnego, że zgrabne paluszk naszych polskich modniarek potrafią upinać z tego nowego „materiału“, istne aredyziela, które aż się proszą, by zdobić główki pań! Widzimy więc włoskie „Capeline“ uwieńczone girlandą kwiatów, albo opasane szeroką, miękką wstążką, przepiętą dużą chryzantemą lub różą. Inny znów kapelusz, koloru „maure“ ukwiecony drobnymi kwiatkami w tymże kolorze, o nazwie nie notowanej w botanice, a wiadomej chyba modniarce, która to pieściółko stworzyła. Dalej są również „cloche“ w zmienionej trochę formie, przybrane gazą lub tiulem, „capeline Yedda“ z rondkiem „ściętem na przodzie, rozszerzonym na bokach.

Z fasonów mniejszych godne uwagi są nowości w formie owalnej, coś jakby łódka, podniesiona na bokach; główkę robi się ze świecą lamy srebrnej, złotej lub lila, przysłoniętej iluzją w dobranym kolorze. Widzimy np. kombinacje z lamy złoto-brązowej, przyćmionej tiulem różowym i „champagne“. co tworzy opalowe odcienie. Najmodniejsze kolory sezonu są fioletowe we wszystkich możliwych odcieniach oraz „tango“.

Skromne, t. zw. sportowe kapelusiki na rano robią się w fasonie budek z rondkiem odgiętym fantazyjnie, np. ze słomki miękkiej cyklamkowej, opasanej małym „bandeau“ z kwiatów drobnych, np. stokrotek różowych. Modne są również kapelusze bardzo skromne, toczki, których jedyną ozdobę stanowi zwisające na prawe ramię zwiazanie z wstążki, albo duży kwiat opadający luźno.

A któż oprze się temu modelowi, uśmiechającemu się zestawieniem wesołemu barw różowych i „bleu-pastel“ lub temu, plecionemu ze słomki „à l'aignelle“ na sposób baranka? Z terakotowej miękkiej wstążki spleciona jest główka tego modelu; z miękkiej materji w kolorze „tango“ przetykanej niemi srebrnymi układa się fantazyjny toczek, kapryśnie odchylony z boku. Albo ten... Ale trudno opisywać wszystkie; jedną mamy radę: iść i oglądać własnymi oczyma, dobierając do koloru włosów oczu i typu swojego....

Jana.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa z Rosją.

Warszawa. Bezpośrednia komunikacja pocztowa z Rosją została zaprowadzona.

Ze spraw polskich.

(Depsze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa. Wczoraj popołudniu powrócił do Warszawy z odpoczynku świątecznego w Spale, Naczelnik Państwa Piłsudski.

Więści z Warszawy.

Warszawa. Bawi tu członek międzynarodowego Biura pracy w Genewie, prof. Milani, celem zapoznania się z instytucją opieki społecznej w dziedzinie pracy.

Warszawa. Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom organizuje bibliotekę oraz czytelnię dzieł i pism w języku polskim i obcych, obejmujące możliwe wszystko, co dotychczas zostało powiedziane w sprawie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Warszawa. Jak donosi *Kurjer Polski* p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów w Genewie, zamianował p. dr. Adama Rosego, wsp. pracownikiem dla spraw polskich.

Terror niemiecki na G. Śląsku.

Bytom. Istniejący na całym obszarze przemysłowym Górnego Śląska stan obłężenia, zdaje się nie istnieć dla ludności niemieckiej i dla niemieckich organizacji bojowych. Ze wszystkich stron Górnego Śląska nadechodzą wciąż wiadomości o terrorze niemieckim i o niemieckich prowokacjach.

W nocy na pierwsze święto Wielkanocne banda niemiecka urządziła demonstrację przed polskim komisariatem plebiscytowym w Zabrze, usiłując wtargnąć do wnętrza, przyczem zaatakowano przechodzących Polaków. Policja przypatrywała się tym prowokacjom bezczynnie, mimo, że awantury te przeciągały się do godz. 2 w nocy.

W Opolu oszołomiona rzekomo zwycięstwem niemieckim banda Niemców napadła na tamtejszych obywateli polskich. Z Łabędza, Jaborowie i Trachl donoszą również o napadach.

W nocy na 28 b. m. w lesie między Cisową a Łękami napadła banda stroszpleterów niemieckich na pewnego Polaka. W tym samym dniu pobito ciężko w Cisowej pewnego kupca za jego przekonania polskie. Ludność polska bezbronna wobec gwałtów uzbrojonych i zorganizowanych band niemieckich zaczyna się domagać, aby komisja koleyjna ogłosiła stan oblężenia na całym terenie plebiscytowym.

Bytom. Do władz koalicyjnych nadchodzą bezustannie raporty i doniesienia o oszustwach i terrorze niemieckim w dniu głosowania plebiscytowego.

Z zestawień tych wynika, że agitacja niemiecka prowadzona była intensywnie przede wszystkim przy pomocy przekupstwa. I tak n. p. wszystkich wybitniejszych działaczy powiatu pszczyńskiego zawezwano niemieccy agitatorzy telegraficznie krótko przed

głosowaniem pod fałszywym pozorem do Pszczyny celem wręczenia im większych sum (od 500 do 10.000 Mk. Jednemu z działaczy polskich wręczono równocześnie gotowy telegram z żądaniem wysłania go do komisji koalicyjnej. Telegram ten zawierał zmyślony protest ludności polskiej przeciwko ewentualnemu przyłączeniu powiatu pszczyńskiego do Polski.

W powiecie kozielskim ofiarowano ze strony niemieckiej wszystkim niższym urzędnikom pocztowym specjalne gratyfikacje pieniężne. Temu też należy zawdzięczać tak liczne nadużycia na pocztach. W Małcu, w powiecie strzeleckim zgłosiło się dotychczas około 20 osób do miejscowego komitetu plebiscytowego z doniesieniem, że ze strony niemieckiej ofiarowano im znaczniejsze sumy. W tej samej gminie, rada gminna jeszcze na tydzień przed głosowaniem usunęła sołtysa z powodu wyraźnej agitacji na rzecz Niemiec. Wbrew istniejącym przepisom robotę taką prowadzili przeważnie nauczyciele i urzędnicy niemieccy.

W Laskowicach w pow. kluczborskim, polski nauczyciel, który w czasie głosowania był pomocny chorym i starcom polskim, musiał zbiedz przed ścigającymi go Niemcami. Wskutek terroru niemieckiego w tej gminie Polacy stracili przeszło dwieście głosów.

Księża niemieccy jeszcze w sam dzień głosowania podburzali z ambon ludność przeciwko Polakom, i żądali, aby głosowała za Niemcami. W Gliwicach banda niemiecka napadła na kilku kurjerów polskich i pobiła ich, zadając im dotkliwe rany. Na domiar policyjny aresztowała ich i przez kilka godzin trzymała w areszcie.

W wielu gminach powiatu kluczborskiego ludność przez długi czas była dnem i nocą pod wpływem terroru niemieckiego, który się wzmagał coraz silniej zwłaszcza w miarę zbliżania się głosowania. Dlatego też wynik głosowania w tych gminach nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Kilku Polaków udających się po głosowaniu ze Smard na dworzec kolejowy zostało w drodze napadniętych przez bojówkę niemiecką, prowadzoną przez urzędnika policji. Polaków bito w nieludzki sposób i osadzano na kilkanaście godzin w więzieniu, gdzie ich znowu okrutnie katowano. W podobny sposób zostali napadnięci polscy członkowie biura w Sierowicach, gdzie podążyli z obliczeniem rezultatu głosowania na pocztę. Codziennie też stwierdza się coraz liczniejsze wypadki i jako emigranci niemieccy głosowali liczni Niemcy, którzy nie byli zupełnie uprawnieni do głosowania.

Telegramy P. A. T.

Rozruchy w Niemczech.

Poldhu. W kołach misji sprzymierzonych w Berlinie panuje przekonanie, że rząd niemiecki ze względów politycznych rozmyślnie nie wyszukuje wszystkich środków, mogących posłużyć do stłumienia istniejących rozruchów.

Berlin. W Sangerhausen banda komunistów splądrowała pocztę i banki, urząd zaś telegraficzny wysadziła w powietrze. W nocy komuniści zatrzymali pociąg robotniczy, przybywający z Wirtembergii. Przyszło do utarczki. Po obu stronach są zabici i ranni. Od dziś rana mosty obsadzone są przez policję.

Berlin. W Essen, gdzie komuniści mimo zakazu usiłowali odbyć zgromadzenie pod gołym niebem, przyszło do starcia z policją, przyczem kilka osób zostało zabitych.

Frankfurt. W nocy z niedzieli na poniedziałek odkryto za kulisami Opery ogień podłożony w dwu miejscach. Po pewnym czasie nieznaną sprawcą przez wybitą szybę wrzucił do gmachu Opery materiał palny. Zajął się wiele przedmiotów, jednakże ogień zdołano na czas ugasić. W innym miejscu znaleziono pod bramą żelazną lont, który jednak zgasił nie wznieciwszy pożaru.

Berlin. W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiła gwałtowna eksplozja w pawilonie dla wygody publicznej, położonym koło mostu kolejowego w pobliżu dworca Charlottenburskiego. Wybuch zniszczył pawilon, uszkodził wiele domów okolicznych, a prąd powietrza wybił mnóstwo szyb.

Zamach miał widocznie na celu zniszczenie mostu kolejowego, co się jednakże nie powiodło.

Artern. Komuniści wysadzili w powietrze pod Wallhausen i Oberrosingen mosty kolejowe. Roboty około odbudowy tych mostów są w toku.

Złudzenia niemieckie.

Bytom. Rząd niemiecki ludząc się wciąż jeszcze nadzieją utrzymania Górnego Śląska przy Rzeszy niemieckiej polecił ministrowi spraw wewnętrznych poczynienie kroków przygotowawczych celem wprowadzenia w życie niemieckiej ustawy o autonomii dla Górnego Śląska.

Warszawa. Zorganizowany został w Warszawie 3 miesięczny wieczorny kurs garbarski.

Bytom. Do komisariatu plebiscytowego napływają ze wszystkich stron Polski gorące życzenia z powodu zwycięskiego wyniku plebiscytu. Również zarząd główny polskiej narodoowej partii robotniczej w Niemczech nadesłał na ręce komisarza Korfante go pismo gratulacyjne z powodu zwycięstw.

Bytom. Polski i niemiecki związek zawodowy wydały wspólną odezwę do ludności robotniczej Górnego Śląska z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi i do obrony wspólnych interesów robotniczych.

Bytom. W Tarnowskich Górach pod przewodnictwem kontrolora powiatowego odbyło się zebranie sołtysów całego powiatu, na którym obradowano nad środkami celem zachowania spokoju i porządku w powiecie. Kontrolor powiatowy oświadczył, że na razie nie ma zamiaru ogłaszać w powiecie stanu wyjątkowego, gdyż ufa rozsądkowi ludności, zakazał jednak noszenia wszelkiego rodzaju odznak.

Warszawa. Monitor Polski zamieszcza przedruk rozporządzenia Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z 16 b. m. wydanego w porozumieniu z prezesem Gł. Urzędu ziemskiego w przedmiocie wykonania ustawy z 17 grudnia 1920 o przejęciu na własność Państwa ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa. Prezydent Ministrów Witos powrócił do Warszawy.

Warszawa. Jutrzejszy zjazd muzyków rozpocznie się uroczystym nabożeństwem za duszę s. p. Władysława Żeleńskiego.

Warszawa. Ministrowie S. W. oraz pracy i opieki społ. wydali do społeczeństwa polskiego odezwę, wzywającą do okazywania zdemobilizowanym żołnierzom pomocy, a przede wszystkim do udzielania im pracy.

Halle. Koło miejscowości Annendorf został wysadzony w powietrze most kolejowy, co uniemożliwia ruch pociągów.

Berlin. W Niemczech środkowych akcja policyjna postępuje pomyślnie (?). Podczas gdy w miastach terenu powstańczego panuje już spokój, na wsi tu i ówdzie pojawiają się małe bandy, które plądrują i starają się sparaliżować ruch kolejowy przez zniszczenie torów i mostów.

Berlin. Niedziela Wielkanocna upłynęła w Berlinie spokojnie (!). Także i w zachodnich centrach przemysłowych zajęć nie było. Akcja policyjna w Saksonji prowadzona jest energicznie i zbliża się ku końcowi.

W okręgach Mannsfeld i Eisleben panuje spokój. Przywódcy komunistyczni uciekli i wywołują niepokój w odleglejszych wsiach. W Bitterfelde oddział zamieszcowych ludzi rozprószył policjantów i zajął przejściowo budynki publiczne. Położenie w Saksonji oceniają na ogół w ten sposób, że ruch powstańczy do kilku dni będzie zupełnie stłumiony.

Akcja aliantów.

Paryż. Temps ogłasza artykuł Poincarégo o trudnościach finansowych, które powstały z powodu zachowania się Niemiec. Poincaré stwierdza, że z 3 przez aliantów uchwalonych sankcji celem zmuszenia Niemców do wypełnienia zobowiązań, tylko jedna została w zupełności przeprowadzona, a mianowicie obsadzenie Duisburga, Ruhrortu i Dusseldorfu, w sprawie zaś dodatków do cen towarów niemieckich i zaprowadzenia granicy cłowej w Nadrenji, rokowania się przewlekają. Poincaré wyraża nadzieję, że Briand przekona aliantów, iż w chwili obecnej wszelka słabość jest zgubna.

Ateny. Urzędowo donoszą, że Grecy atakowali nieprzyjaciela na linii Czesme-Trahabal-Balmachmut, odparli go i ścigali aż do linii Arabli-Cziflik, 8 klm. na zachód od Kara Hissar. Noc uniemożliwiła dalszy atak na tę miejscowość. Straty wojsk greckich są nieznaczące. Grupa północna po-

sunęła się na linię Raczik-Tiurtli-Cerik na północ od Bighurt. Nieprzyjaciół oszańcował się silnie na południe od tej miejscowości.

Rzym. Agencja Stefani zaprzecza doniesieniu jakoby bomba, która eksplodowała na linii Rzym-Liworno skierowaną była przeciwko prezydentowi ministrów Giolittiemu. Był to tylko anarchistyczny protest przeciwko aresztowaniu Malatesty.

Rzym. W obelisk na placu św. Piotra uderzył piorun. Podstawa obeliska jest lekko uszkodzona.

Halle. Wczoraj w nocy rzucono do drukarni organu socjalistów większości 2 granaty ręczne, które wyrządziły wiele szkód materialnych.

Berlin. D. Allg. Ztg. oświadcza, że gabinet Rzeszy w oczekiwaniu, iż wobec wyników plebiscytu Górny Śląsk pozostanie niepodzielny przy Rzeszy niemieckiej, polecił ministrowi spraw wewnętrznych aby poczynił przygotowania do wprowadzenia autonomii górnośląskiej.

Moskwa. Towarzystwo amerykańskie produkujące odzież kobiecą zamierza eksportować do Rosji maszyny do szycia za milion dolarów.

Genewa. Dziesiąta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża zbiera się w dniu dzisiejszym. Na konferencji reprezentowanych będzie 36 państw i państw.

Rzym. Zaprzeczają pogłoskom rozszerzonym zagranicą o zamachach w miastach Vercelli i Parma. Policja wykryła spisek mający na celu wysadzenie w powietrze pancernika Juliusz Cezar. Aresztowano 7 marynarzy. W Genui policja aresztowała kilku Niemców za propagandę komunistyczną.

Gdańsk. Tutejszy konsulat angielski ogłasza rozporządzenie rządu angielskiego dotyczące towarów wychodzących z Niemiec. Rozporządzenie to pozostaje w związku ze znanymi sankcjami koalicyj, stosowanymi wobec Niemiec.

Rzym. Agencja Stefani donosi z Durazzo: Pod Bukowici w pobliżu Cetynii zaatakowali Czarnogórcy oddział jugosłowiański i zmusili go do ucieczki. Przyczem dostali w swoje ręce skrzynię z 2 milionami denarów i ważnymi dokumentami.

Rzym. Konferencja państw sukcesyjnych zwołana na dzień 31 b. m. została na kilka dni odłożona.

Paryż. Z Belgradu donoszą, że stan zdrowia króla Piotra budzi poważne obawy. Król Piotr jest częściowo sparaliżowany.

Rzym. W Aleksandryi przyszło do starcia między nacjonalistami i socjalistami. Jest 2 zabitych i kilku rannych.

Paryż. Wbrew niektórym informacjom, należy stwierdzić, że niemiecka Kriegslastenkommission dotychczas nie odpowiedziała na notę komisji odszkodowań z 24 b. m. w sprawie żądania wypłaty odszkodowań do dnia 1 maja b. r.

Marsylja. Przybyli tu na statku „Armand Behio“ w drodze z Kuby i Szangaju do Paryża por. Targowski, poseł polski Jarmoliński i sekretarz legacji Ostrowski.

Antwerpja. Kongres socjalistyczny przyjął jednomyślnie wnioski, przedstawione przez Helsta, domagające się uprzedzenia wienia kolei.

Nauen. Berliński organ socjalistów niezawisłych Freiheit donosi, że wielu komunistów niemieckich zbiegło do Rosji. Z okręgu Mannsfeld donoszą, jakoby przyczyną rozruchów była działalność bolszewików rosyjskich. Do Eisleben przybyło w poniedziałek 60 Rosjan, którzy obecnie mają być ztamtąd wydaleni. W pobliżu Berlina przyszło do zamieszek tylko w miejscowości Lichtenberg, gdzie wywiązała się strzelanina z komunistami. W czasie tej strzelaniny, zabity został wachmistrz policji bezpieczeństwa.

Nauen. Z Moskwy donoszą: W skutek wzrastającego braku pracy, prezydent Obregon osobnym dekretem zabronił imigracji robotników zagranicznych.

Nauen. Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej demonstracji przeciwko propagandzie zagranicznej na rzecz przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Horsea. Wczoraj wykryto w Dublinie jeden z największych dotychczas składów broni, utrzymywanych przez powstańców irlandzkich. Skład ten mieścił się w stajniach i zawierał oprócz licznych bomb, materiału wybuchowego, karabinów, rewolwerów i t. d., także zupełne urządzenie telegrafu polowego, kilka samochodów i kilka naciąganych motocykli.

Poldhu. Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki odpowiedział na notę międzysoju-

szniczą napowietrznej komisji kontrolującej, iż stoi na stanowisku traktatu wersalskiego i proponuje arbitraż.

Poldhu. Według doniesień z Moskwy, rząd sowieński ogłasza zaprowadzenie cel na wszystkie wyroby przemysłowe, ażeby nie naruszać zasad wolnego handlu, zapewnić sobie dochody.

Poldhu. W nocy z soboty na niedzielę wybuchło 37 pożarów, przeważnie w miejscowościach północnej Anglii. Pożary te są najprawdopodobniej dziełem sinnfeinerów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Wiadomości z Rosji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę na zapotrzebowanie w Rosji sowieckiej w dziedzinie konfekcji. Przedewszystkiem potrzebne będą w Rosji: bielizna, ubrania, obuwia, nici, igły, grzebienie, guziki, szkło, gliniane i porcelanowe wyroby, gwoździe, narzędzia i drobne instrumenty, proste lampy, łyżki, noże, nożyce i t. p. Największy popyt będą miały wyroby rzemieślnicze. — Na dneprowskich poroach przy wyzyskaniu elektryfikacji mogliby specjaliści polscy znaleźć odpowiednie zajęcia, ponieważ na czele robót przy stacjach elektrycznych w Świrze i Wołchowcie stoją Polacy.

Rozpisanie dostaw:

Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozpisało konkurs na dostawę około 31.000 metrów mocnego sukna, koloru brązowego, (marengo-brązowe) na mundury dla niższych funkcjonariuszy pocztowych, 600 metrów sukna koloru rdzawo-czerwonego na wyłogi, 20.000 metrów podszewki pod mundury i na kieszenie, 10.000 metr. podszewki w rękawy, 20.000 metrów podszewki pod płaszcze i 4.000 metrów materji na bluzy robocze. — Oferty należy ostatecznie opiewać, opiewać i zaopatrzone na kopercie w dokładny adres oferenta i napis „Oferta na sukno“ należy przysłać pod adresem Sekcji IV. Wydział XIV. Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie plac Warecki 8, najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1921 r. — tudzież

20.000 emblematów pocztowych z blachy mosiężnej,

10.000 emblematów pocztowych ze sztyftami de czapek,

10.000 orzełków małych srebrzonych z blachy mosiężnej,

140 grossów guzików z blachy mosiężnej z herbem państwowym ze sztyftami do czapek,

560 grossów guzików mundurowych średnich polerowanych z blachy tombakowej, 420 grossów guzików blaszanych większych do spodni,

350 grossów guzików blaszanych mniejszych,

70 grossów par haków do spodni,

70 grossów sprzączek do spodni,

70 grossów ha tek czarnych do mundurów.

Termin do składania ofert upływa z d. 20 kwietnia 1921 r. Bliższych warunków zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Utworzenie oddziału żelaznego przy Żywnościenskiej Banku w Pradze

Czesko-słowacki Urząd pasportowy w Krakowie donosi, że Żywnościenska Banka w Pradze założyła Stowarzyszenie Wywozu, do którego należą firmy:

Żywnościenska Banka w Pradze, oddział żel.

Józef Bruckner i Synowie w Pradze, „Ferra“ A. S. przedtem L. G. Bondy w Pradze.

Nowozałożone Stowarzyszenie zajmie się wywozem żelaznych towarów walcowanych z Czechosłowacji do krajów zagranicznych.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Georg Schmidt Wwe Gdańsk, Sandgrube 27 — oferuje towary kolonialne, środki spożywcze i t. p.

Otto Bauer, Wiedeń VI, Liniengasse 28 poszukuje zastępców dla sprzedaży obuwia i kaloszy; zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej w Lwowie.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Różne ogłoszenia.

Prez. 1054/18 P/21. 2738 2—3
Obwieszczenie.

P. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy sądzie okręgowym w Samborze dnia 5 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej — przewodniczącym Prezesa sądu okręgowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezesa Czesława Wójcickiego, oraz sędziów okręgowych Władysława Doniehta, Jana Dębickiego, dr. Konstantego Rybickiego, Jana Turkiewicza, Włodzimierza Kozakiewicza, Juliusza Kofczykiewicza, Tomasza Łobaziewicza, dr. Juliusza Łopuszańskiego i Eugeniusza Kuzię.

Prezes sądu okręgowego.
Sambor, dnia 22 marca 1921.

Cg. XI. 3/21/1. Przeciw Jędrzejowi Gocalowi z Międzyzyczeresonego i tow., którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu pozew o zapłatę 26-61 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 1 marca 1921 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 97 sala rozpraw II. piętro. Celem strzeżenia praw Jędrzeja Gocala ustanawia się dr. Barbackiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 1 stycznia 1921. 2851

Cg. XI. 652/20 1. Przeciw Rozalii Gocal, zamężnej Ciuka, z Międzyzyczeresonego, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jędrzeja Gocala w Międzyzyczeresonem pozew o 15 dolarów amerykańskich ewent. równowartość. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 1 czerwca 1921 godz. 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 97 sala rozpraw II. piętro. Celem strzeżenia praw Rozalii Gocal ustanawia się dr. Barbackiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 26 grudnia 1920. 2850

C. I. 118/21. W sprawie Andrucha Czopa, rolnika w Zubkowie, przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Wasylowi Czopowi, synowi Andrucha o unieważnienie umowy o zezwolenie na intabulację prawa własności 5/8 części realności lwh. 5, 221 i 563 ks. gr. gm. Zubków, ustanawia się kuratorem pozwanego dr. Efraima Mewkesa, adwokata w Sokalu, na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. Rozprawa 26 kwietnia 1921 r. godz. 9 rano.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokal, 24 marca 1921. 2853

Dr. Henryk Byk, adwokat w Stryju, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Lwowa. Erazm Jan Senkiewicz wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Stryju.

Z wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 19 marca 1921. 2852

C. VI. 73/21. Przeciw Wiktorji Lipka, której miejsce pobytu jest nieznanne, wnioś Jan Kula pozew do tut. sądu o wykreślenie kwoty 800 koron. Kuratorem nieznannej ustanawia się dr. Kronberga, adwokata w Gródku Jagiellońskim, i rozprawę na 22 kwietnia 1921 r. godz. 10 wyznaczono.

Sąd powiatowy.
Gródek Jagielloński, 13 marca 1921. 2846

C. I. 82/21/3. Przeciw Szymie Merl, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu tutejszego przez Chaję Kron, właścicielkę realności w Czernelicy, pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/3 części realności lwh. 469 gm. Czernelica zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1921, godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 30. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się dr. Okuniewskiego w Horodence, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Horodenka, dnia 15 marca 1921. 2845

C. I. 27/21/2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bhp. Wolfie Glogier wniesiony został do sądu tutejszego przez Gołdę Glogier zam. Glacer w Horodence pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 15 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 30 tut. sądu. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ustanawia się dr. Werbera, adwokata w Horodence, kuratorem — Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 19 marca 1921. 2844

Konkursa.

L. 5787/IV. Kuratorjum Okręgu szkolnego we Lwowie ogłasza konkurs na posadę dyrektora państwowego gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie z ważnością od dnia 1 września b. r. Do posady tej przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 Dz. ust. Rzp. Nr. 65 poz. 433. Dyrektor gimnazjum im. Sobieskiego ma mieszkanie służbowe, którego wartość potrącać się będzie z uposażenia. Podanie należyce udokumentowane i ostateczne nadsyłać należy w drodze służbowej Kuratorjum Okręgu szkolnego we Lwowie najdalej do dnia 15 maja 1921.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.
Lwów, dnia 15 marca 1921.

Kurator:
Sobiński w. r.

Amortyzacje.

T. VI. 19/21 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Irene Rozwadowskiej w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Polskiego Banku krajowego filji w Krakowie Nr. 25.689 na 6051 Mk 96 fen. wystawiona na Irenę Rozwadowską.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 27 stycznia 1921. 2790

T. 96/21 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego Na wniosek Filji „Dnirowskiego Sojuza Spożywczych Sojuzi Ukrainy w Stanisławowie” na ręce dyrektora O. Sułkowskiego w Warszawie ul. Szpitalna 10 pomieszczenie V. wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo zagubionego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” po upływie tego czasu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 12 marca 1921. 2841

T. II. 14/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Leona Gottlieba, właśc. zakładu tapicerskiego w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest zaopatrzony podpisem Anny hr. Potockiej datą wystawienia dnia 17 czerwca 1914 na kwotę

600 kor. opiewający płatny do 3 miesięcy a więc dnia 17 września 1914 r. Weksel ten był żyrowany przez Alfonsa Wawrzeckiego majstra tapicerskiego w Krakowie ul. Krzyża 1.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1920. 2800

Nc. I. 413/21. Amortyzacja. Na wniosek Mechla Królka wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego w czasie wojny światowej dokumentu sprzedaży t. z. „Verkaufs-Urkunde” Nr. 116396 Domu bankowego Edward Urban w Bernie na los ziemski 3 pre. I. E. Ser. 3176,73. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 3 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddział I.
Rozwadow, dnia 7 marca 1920. 2817 2—3

T. IV. 33 20/6. Amortyzacja. Na wniosek Marjem Kamertuchowej z Gorlic wdraża się postępowanie amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach Nr. 6695 na kwotę 2092 K. 37 hal. i na nazwisko Marjem Kamertuch opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 31 stycznia 1921. 2748 1—3

T. V. 11/18/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Salomona Federa podejmuje się postępowanie celem umorzenia karty zastawniczej Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 63.554 na zastawione: zegarek damski, złoty z brylancikiem, 3 złote pierścionki, złoty damski łańcuszek. Wzywa się posiadacza karty zastawniczej, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu, tę kartę za umorzoną.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 20 maja 1918. 2814

T. II. 2/21/1. Zarządzenie umorzenia czeku. Na wniosek Tauby Mincia Vogel w Stryju Rynek 1. 37 i Chaji Klein w Stryju ul. Zamkowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych czeków które miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych czeków, aby ich do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd cheki za umorzone. 1. dwa cheki wystawione przez firmę Henry C. Zaro w New Jorku na rzecz Taube Vogel wzgl. Taube Mincia Vogel a płatne w Banku Małopolskim w Krakowie a mianowicie czek Nr. 1359 na kwotę 1500 Mk oraz czek Nr. 1366 na 2000 Mk. 2. czek Nr. 1360 płatny w tym samym Banku Małopolskim w Krakowie na 1500 Mk wystawiony na rzecz Chaji Klein przez tą samą firmę bankową.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 31 stycznia 1921. 2788

T. VI. 50 21 1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Salo Rossbergera w Jarosławiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 23859 na 5000 zł. w. a. płatne ubezpieczonemu dr. Salowi Rossbergowi o ile dożyje 25 kwietnia 1931 w razie wcześniejszej śmierci zaraz spadkobiercom.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.
Kraków, dnia 16 lutego 1921. 2779

T. VI. 35 21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugeniusza Aleksandra w Nowym Sączu po-

dejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z 8 listopada 1913 L. 500.311 na 2000 kor. płatne okazicielowi w razie dożycia ubezpieczonego Rudolfa Gaselka, 1 listopada 1936 w razie jego śmierci natychmiast.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 1 lutego 1921. 2781

T. VI. 34/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Włodzimierza Hacmana w Negostina podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 26 marca 1903 L. 78787 na 6.000 kor. płatne ubezpieczonemu Włodzimierzowi Hacmanowi 1 kwietnia 1930 w razie jego wcześniejszej śmierci natychmiast jego prawnym spadkobiercom.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 1 lutego 1921. 2791

T. VI. 378 20/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Wagnera w Grudziądzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 4686 z dnia 30 stycznia 1909 opiewający na police tegoż Towarzystwa L. 49989 i 118.167.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 3 stycznia 1921. 2796

Kuratele.

P. 34/20/6. Iwana Kuzyka, z Iwana, pozbawiono częściowo własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorka żona Magdalena Kuzyk.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 8 lutego 1921. 2530

P. 18/21 2. Uchwałę sądu powiatowego we Fryszaku z 20 grudnia 1920 l. cz. L. 2/20 pozbawiono częściowo własnowolności Jana Brzozowskiego z Pstragówki obecnie w Ameryce przebywającego, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Stanisława Przysiasia w Brzezinach.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Fryszak, dnia 3 marca 1921. 2498

P. 259 20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałę sądu powiatowego w Gorlicach z dnia 16 września 1920 r. l. cz. L. 18 20 pozbawiono częściowo własnowolności Katarzynę z Trybusów Wszółkową, żonę Jana, zamieszkałego poprzednio w Szymbarku, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Janę Wszółką z Szymbarku.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Gorlice, dnia 28 października 1920. 2745

P. 17 21 5. Pozbawiono całkowicie własnowolności Irenę Kawalec w Podgórzu. Kuratorem jej ustanowiono Annę Kawalcową w Podgórzu.

Sąd powiatowy w Podgórzu, Oddział I.
Kraków, dnia 5 lutego 1921. 2256

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. V. 134/20 4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Anna Maciąg urodzona 6 kwietnia 1884 w Gmolasie i tamże zamieszkała, córka Walentego i Marianny małż. Maciągów wyjechała przed 11 laty do Prus na roboty i tamże we dworze w Cyle koło miasta Forst w kilka dni po przybyciu miała umrzeć. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Anna Maciąg poniosła śmierć, przeto na prośbę Walentego Maciągi wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Stepka w Rzeszowie aż do dnia 3 marca 1921. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodu sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 listopada 1920 2831

T. 132/20 3. Andruch Luty s. Iwana i Marji, gr. kat., rolnik, w Hrusiatyczach ur. 7 kwietnia 1896, powołany w 1915 r. do wojska, brał udział w bitwach na froncie włoskim w r. 1916 i w tym roku dostał się do niewoli włoskiej, gdzie w sierpniu 1918 zachorował i następnie wedle zapodań świadków miał umrzeć. Wobec tego na prośbę jego siostry wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 1 marca 1922 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 2 lutego 1921. 2669

T. V. 121/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Olinkiewicz urodzony 2 marca 1891 w Starym Skaliu, zamieszkały w Nowosiółce skałackiej, zabrany w czerwcu 1919 przez wojska ukraińskie na podwodę i w tym charakterze pozostając pod władzą nieprzyjaciela, zmuszony był wraz z cofającą się armią ukraińską wyjechać w głąb Rosji i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Nowosiółce skałackiej z 17 grudnia 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami Jana Szewczuka, Ilka Boszkiewicza, Antoniego Senyka, Kaspra Muszyńskiego i Anny Olinkiewicz stwierdzono, że Antoni Olinkiewicz wedle opowiadań żołnierzy zmarł w Rosji. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Olinkiewicz postępowanie celem uznania za zmarłego, a węgła małżeńskiego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Antoniego Olinkiewicza o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 10 marca 1921. 2848

T. 98/20. Władysław Przewięda (Przywieda) syn Wawrzyńca, rolnik, rz. kat., ur. 2 października 1884 w Hrehorowie, zam. w Łukowcu wiszniowskim a ożeniony 7 czerwca 1910, z Marją z Januszów, brał w ostatniej wojnie austriackiej jako żołnierz aust. z końcem listopada 1916 udział w walkach na froncie rumuńskim na górze Oberoco, a gdy leżał z innymi z rotty pod drzewem, padł w to miejsce pocisk armatni i w obecności Jana Kindrysa zabił oprócz kilku innych także jego i od tego też czasu niema o nim żadnej wiadomości. Jan Kindrys wprawdzie już nie żyje i obecnie przed sądem tego stwierdzić nie może, lecz jak zeznali pod przysięgą świadkowie Kazimierz i Katarzyna Hospudowie stwierdził to przed pierwszym z nich dnia następnego po zdarzeniu a przed drugą i Marją Przywiedą, gdy przebywał w Zyrawie na urlopie z końcem r. 1916 lub z początkiem 1917. Gdy niema powodu wątpić o rzeczywistej śmierci Władysława Przywiedy, przeto na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa jego za rozwiązane. Obroncą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Schüssla w Brzeżanach. Wzywa się każdego mającego wiadomości o zaginionym, by doniósł sądowi do 31 grudnia 1920, a jego samemu ewentualnie, by

do tego dnia zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie, gdyż po tym dniu sąd orzeknie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14 maja 1920. 2660

T. V. 132/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Czado syn Wojciecha i Agnieszki, urodzony i zamieszkały w Czarnej, powołany w szeregi 34 pp. w czasie mobilizacji 1914 r., walczył na froncie rosyjskim i wysłany na patrol w październiku 1914 już więcej nie wrócił i ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Julji z Nyczów Czado z Krzemienicy postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego mianuje się zaraz obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Czado wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiał lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 13 października 1920. 2832

T. 6/21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Strutyński syn Wasyła, urodzony 4 stycznia 1886 roku i zamieszkały w Maniawie Sp. Sołotwina, powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Matrony Strutyńskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Wasylowi Skidanukowi w Maniawie Sp. Sołotwina, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego. Stefana Strutyńskiego wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 21 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 6 marca 1921. 2849

T. 1286/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włodzimierz Gułaj syn Andrzeja i Marji urodzony 22 grudnia 1886 w Spasowie, rolnik, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 55 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie rosyjskim. Od sierpnia 1914 brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anastazji Gułaj wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie dochodzeń, celem rozwiązania małżeństwa dla braku dowodów niewątpliwej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. IV.

Lwów, 26 lutego 1921. 2830

T. 396/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hawryło Kondraj z Alfredówki pow. Gliniany, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej, brał udział w bitwie na froncie włoskim, do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Katarzyny Kondraj wdraża się postępowanie, celem uznania Hawryła Kondraja za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Katarzyną Kondraj zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Gruberowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Hawryło Kondraj mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiał lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 17 grudnia 1920. 2842

T. 67/20 4. Michał Krasnopolski rolnik z Jeziernej pow. Zbaraz, urodzony 16 września 1886 w Zbaraz, powołany w r. 1914

do austr. służby wojskowej brał czynny udział w walkach pod Medyką, gdzie miał zginąć, gdyż do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, a potwierdza to również urząd gminny w Jeziernej, już to zaprzysiężone zeznania Zofji Krasnopolskiej, względnie zawiadomienie Czerwonego Krzyża o śmierci zaginionego. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto na prośbę Zofji Krasnopolskiej wdraża się postępowanie celem uznania Michała Krasnopolskiego za zmarłego zaginionego, a nadto małżeństwa jego z Zofją Świądkiewicz zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Krasnopolski żył, wzywa się go, aby przed tutejszym sądem się stawiał, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu rozstrzygnie o powyższym wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 22 lutego 1921. 2819

T. 273/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Dmytra Senkowa z Huziejowa starego. Dmytro Senkow syn Iwana i Pelagji, na dniu 31 października 1889 w Huziejowie urodzony, został w roku 1914 powołany do austr. służby wojskowej i wedle zeznań świadka Władysława Wojciechowskiego jeszcze przy końcu września 1914 żołnierz 9 pp. opowiadał mu, że Dmytro Senkow miał paść na granicy rosyjskiej od kuli. Drugi świadek Jan Hoszowski słyssał od ludzi, że Dmytro Senkow dostał się do rosyjskiej niewoli i stamtąd też żona jego Katarzyna otrzymała od niego w roku 1916 z pewnego szpitala kartkę, a nadto w roku 1919 kartkę bez daty i miejsca nadania. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Dmytro Senkow poniosł śmierć, przeto na prośbę jego żony Katarzyny Senkow wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 lipca 1921 r. o zaginionym Dmytrze Senkowie. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 23 listopada 1920. 2811

T. 380/20/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Ołeksa Wasylów syn Stefana i Marji, urodzony 25 marca 1891 w Dobrzezanach, religji gr. kat., rolnik, ożeniony dnia 16 października 1918 z Małanką Stasiów, jako członek b. armji ukraińskiej utworzonej w Galicji wschodniej, po wkroczeniu wojsk Polskich dostał się na Ukrainę za Zbrucz i tam wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Mychajła Wojtki i Petra Buraka zachorował w grudniu 1919 r. na tyfus i zmarł w szpitalu wojskowym w Barze przy końcu grudnia 1919. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Ołeksa Wasylów poniosł śmierć, przeto na prośbę jego żony Małanki Wasylów w Dobrzezanach wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 listopada 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 4 marca 1921. 2913

T. 287/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryń Matoliniec syn Iwana i Warwary, urodzony 1 lutego 1885 w Orawczyku, religji gr. kat., rolnik ożeniony dnia 16 czerwca 1910 z Fewronią Steczak, jako żołnierz austriacki 9 pp. wedle zeznań świadka Fedora Bendziaka i żony swej Fewroni Matoliniec, dostał się z początkiem minionej wojny do niewoli rosyjskiej na Sybir, skąd przesłał do kraju ostatnią wiadomość w kwietniu 1917 oznajmiając, że wybiera się do domu i od tego czasu nie już o jego życiu nie wiadomo. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto na prośbę jego żony Fewroni ze Steczakow Matoliniec wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Fichnerowi, adwokatowi w Stryju, którego zarazem ustanawia się kuratorem nieobecnego, wiadomości o powyż wymienionym. Hrynia Matoliniec wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, 1 lutego 1921. 2812

T. 1210/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Maciołek syn Błażeja i Marianny, urodzony 27 grudnia 1886 w Winniczkach, rolnik, ostatnio zamieszkały w Winniczkach, brał udział w walkach na froncie rosyjskim i wedle informacji Czerwonego Krzyża został zabity w r. 1914. Odtąd brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego zarządza się na wniosek Katarzyny Maciołek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 2 lipca 1912 między wymienionym a Katarzyną Szezyrko za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Saulowi Finkelsteinowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawiał przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 r., sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lut-go 1921. 2821

T. 16/21/5. Grzegorz Berdychowski urodzony w Stanisławowie w r. 1888, żołnierz 45 pp., od roku 1915 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Berdychowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznania małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo p. dr. Henrykowi Mesterowi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 marca 1921. 2678

T. 244/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Sirski gospodarz w Toporowie został w maju 1919 zabrany przez ukraińskie jako forszpan, a wracając z powrotem został przez wojska polskie internowany i przydzielony do stacji rozdzielczej jeńców w Kowlu. Wedle zaprzysiężonych zeznań Marjana Assmana i Heleny Sirskiej dnia 15 grudnia 1919 przybyli oni do Kowla na stacji rozdzielczej jeńców i tam dowiedzieli się od Komendy z odnosnych ksiąg, że Paweł Sirski umarł w dniu 14 grudnia 1919 na tyfus plamisty. Od tego też czasu Paweł Sirski nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Naei Sirskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Pawła Sirskiego za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Paweł Sirski mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1920. 2818

T. 228/20 1. Edykt. Aleksander Mackiewicz gospodarz w Białogłowach został powołany przy pierwszej ogólnej mobilizacji w r. 1914 do czynnej służby wojskowej i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Jana Pawłowskiego spotkał się on po raz ostatni z Aleksandrem Mackiewiczem, który służył w 6 kompanii 80 pułku piechoty pod Gorlicami w r. 1914. Gdy pod przysięgą następnie chciał odnaleźć Mackiewicza powiadano mu, że Mackiewicz odszedł do szpitala polowego i od tego czasu więcej Mackiewicza nie spotkał. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Anastazji Mackiewicz wdraża się postępowanie, celem uznania Aleksandra Mackiewicza za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Mittelmannowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Aleksander Mackiewicz żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1920. 2818

8

T. 190 20/3. Michał Kohut syn Józefa urodz. w Zabłotówce dnia 18 marca 1886, jako żołnierz austr. 95 pułku piechoty w bitwie stoczonej w grudniu 1914 pod Bochnią zginął i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Anny Kohut z Zabłotówki postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego i małżeństwa jego z Anną Przyjemską zawartego w Ulaszkowcach dnia 28 maja 1912 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. S. Kruhowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Michała Kohuta syna Józefa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 3 marca 1921. 2742 2—2

**Żadajcie we wszystkich
Składach Spożywczych. Konsumach, Kooperatywach i t. p.**

D E N O F A

produkt norweski.

**Tłuszcz roślinny, do smażenia i pieczenia. Wydatniejszy NIŻ MASŁO,
a równie smaczny. — Czysty, nad wyraz delikatny: lekko strawny.
Łatwo się przekonać.**

Rada Zawiadowcza

Polskiego Banku Przemysłowego zaprasza niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonariuszów Polskiego Banku Przemysłowego na

IX. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we Lwowie dnia 20 kwietnia 1921 r. o godzinie 11-tej przed południem w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie ulica 3-go Maja L. 9 z następującym porządkiem dziennym:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego wynoszącego 199,920,000 Mp. o 308,000,000 Mp. t. j. na łączną kwotę Mkp. 507,920 000 przez emisję 1,100,000 sztuk pełnowpłaconych i na okaziciela opiewających akcji imiennej wartości Mkp. 280 każda.
2. Upoważnienie Rady Zawiadowczej, aby tą emisję w całości lub w części w czasie jaki uzna za stosowny przeprowadziła. Kurs akcji i inne warunki emisji ustaliła i powzięła także w tym kierunku postanowienie czyli i w jakim zakresie ma być przy tej emisji prawo poboru dotychczasowym akcjonariuszom przyznane.
3. Zmiana § 7 statutu, spowodowana podwyższeniem kapitału zakładowego.
4. Wnioski członków.

Akcjonariuszy chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgromadzeniu uprasza się w myśl §§ 34, 36, 39 i 40 statutu o zdeponowanie najpóźniej do dnia 14 kwietnia 1921 swych akcji wraz z kuponami w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub w jego Oddziałach w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie górniczej, Sosnowcu, Gdańsku, Borysławiu, Stryju i Jaśle.

Dziesięć akcji daje prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, którzy przez zdeponowanie akcji udowodnili swe prawo do głosu, otrzymują karty legitymacyjne, brzmiące na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcjonariusz wykonać albo osobiście albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcjonariuszem lub nie.

Lwów, dnia 16 marca 1921.

**Rada Zawiadowcza
Polskiego Banku Przemysłowego.**

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Pięćdziesiąte trzecie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się

we wtorek, dnia 26 kwietnia 1921 o godz. 10 przed południem
w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrótów Banku za rok 1920.
 2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
 3. Oznaczenie dywidendy za rok 1920.
 4. Wniosek na zmianę statutu i na powiększenie kapitału akcyjnego do 150 milionów koron czyli 105 milionów Marek polskich.
 5. Wybór czterech członków Rady nadzorczej (§ 36).
 6. Ustanowienie wartości znak w obecności dla Członków Rady nadzorczej (§ 52).
 7. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.
- PP. Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcje swoje najdalej do dnia 11 kwietnia 1921 w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filjach Zakładu w Krakowie i w Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.
- PP. Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych unieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.
- Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretarjacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcjonariuszom wydane.
- Lwów, dnia 15 marca 1921.

Rada nadzorcza.

§ 54. W każdym Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcjonariusze, którzy przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcje uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłym jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcje wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcjonariusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 10 akcji. Żaden jednak akcjonariusz, bez względu, czy we własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, jednego lub więcej akcjonariuszy więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonać akcjonariusz tak osobiście jak też i przez umocowanie drugiego akcjonariusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę Stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcjonariuszami. (Przedruku nie płacimy).

W I N A
węgierskie i austriackie

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego L. 2

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentu Magistratu (ul. Piekarska 11 III. p.) w godzinach przedpołudniowych między wpół do 10-tej a 2-gą w terminach niżej podanych:

Karty mączne.

- a) Dzielnica I. i III. dnia 31 marca 1921 r.
- " II. i IV. dnia 1 kwietnia 1921 r.
- " V. i VI. " 2 "

B) KONSUMY

dnia 5 i 6 kwietnia 1921 r.

Karty cukrowe Nr. 15.

- a) Dzielnica I. i II. dnia 7 kwietnia 1921 r.
- " III. " 8 "
- " IV. i V. " 9 "
- " VI. " 11 "

b) KONSUMY

dnia 12 i 13 kwietnia 1921 r.
odeinki kart chlebowych Nr. 5 — 7
oraz od 1 — 4.

- a) Dzielnica I. i II. dnia 19 kwietnia 1921
- " III. dnia 20 "
- " IV. " 21 "
- " V. " 22 "
- " VI. " 23 "

b) KONSUMY

dnia 25 i 26 kwietnia 1921
kupony naftowe Nr. 2. Przekazy naftowe i odeinki spirytusowe Nr. 3
dnia 29 kwietnia i 30 kwietnia 1921 r.

Maszyny do szycia



najlepszych systemów najkorzystniej
3209 można nabyć u firmy 5—10

Aleksander Malimon

skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 A

przyjmuje się maszyny do naprawy.

Najlepsze — Najlepsze Pasty do obuwia

nieniszczące skóry

Frantol, Mazur, Skaut, Bravo, Guttalin, Bon-Ton
po cenach umiarkowanych, poleca Składnia Spożywcza
Stanisławy Ziemblińskiej Lwów, ul. Fredry 9.

Kolędzińskie
Świeże Drożdże
niezawodne w rozczywie, poleca
Składnia Spożywcza
Stanisławy Ziemblińskiej,
Fredry 9.
Codziennie świeży transport.

aparaty fotogra-
ficzne wszystkich
systemów
przyjmuje do naprawy

Begunil Czołowski
Lwów, ul. Franciszkańska 7

**Kupujcie
Milionówkę!**

**Czas
od...ować przedpłać na kwiecień!**